Wydanie G

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

# GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, środa 21 maja 1952 r. | Nr 121 (1187)

## Przemysł radziecki wykonuje zaszczytne zamówienia budowniczych Pałacu Kultury i Nauki

MOSKWA (PAP). Robotnicy wielu radzieckich zakładów przemysłowych wykonują zaszczytne zamówienia dla budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Z wielkim entuzjazmem przystąpili do wykonania zamówień robotnicy wielkich zakładów elektrotechnicznych „WEF" w Rydze. Ostatnio z zakładów tych wysłano na adres kierownictwa budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie transport urządzeń elektrotechnicznych i telefonicznych.

## 180-osobowa wycieczka chłopów polskich wyjechała do ZSRR

20 bm. wyjechała z Warszawy wycieczka naszych chłopów do Związku Radzieckiego. Udział w niej biorą chłopi z 15 województw. Wycieczka liczy 180 osób, a wśród nich 34 kobiety. Uczestnikami wycieczki są małorolni i średniorolni chłopi, którzy zostali wybrani przez mieszkańców wsi na specjalnych zebraniach gromadzkich. Wśród delegatów jest 44 chłopów ze spółdzielni produkcyjnych. 21 z nich — to przewodniczący zarządów spółdzielni.

Na czele wycieczki stoją: wiceminister Rolnictwa Stefan Kuhl i kierownik Wydz. Organizacyjnego NKW ZSL — Mikołaj Dachow.

Podobnie jak wycieczki chłopskie, które bawiły w ZSRR w latach poprzednich — obecna wycieczka ma na celu zwiedzenie kołchozów, zapoznanie się z życiem i pracą kołchoźników oraz z wielkimi osiągnięciami ich wspólnej gospodarki kołchozowej.

Uczestnicy wycieczki wyjeżdżali do Związku Radzieckiego uszczęśliwieni wyróżnieniem, jakie ich spotkało. Cieszyli się, że będą mogli zobaczyć piękny Kraj Radziecki i poznać radzieckich ludzi.

## Wybitni lekarze radzieccy przybyli do Polski

W dniu 20 bm przybyli do Polski na zaproszenie Ministerstwa Zdrowia i polskich naukowców - lekarzy, wybitni uczeni radzieccy, prof. Anatolij Jefimowicz Kisielow — dyrektor Instytutu Hematologii i Przetaczania Krwi w Leningradzie, prof. Georgij Aleksiejewicz Aleksiejew — dyr. Kliniki Hematologicznej Centralnego Instytutu Doskonalenia Lekarzy w Moskwie i prof. Aleksander Iwanowicz Rakow — kierownik Kliniki Chirurgii Instytutu Rakowego Akademii Nauk Medycznych w Leningradzie.

Wybitni uczeni radzieccy przybyli do Polski, aby dopomóc w zorganizowaniu pracy naukowej Instytutów Hematologicznego i Radowego w Warszawie oraz w usprawnieniu działalności służby przetaczania krwi oraz walki z rakiem.

## Polska wystawa handlowo-gospodarcza w Helsinkach

HELSINKI (PAP). W Helsinkach zorganizowana została polska wystawa handlowo-gospodarcza. W jednej z największych hal wystawowych stolicy Finlandii urządzono stoiska, obrazujące dotychczasowe osiągnięcia naszej gospodarki narodowej i perspektywy rozwoju gospodarczego Polski w Planie 6-letnim.

Uroczystość otwarcia wystawy odbyła się 17 maja rb. Na uroczystość przybyli: Prezydent Finlandii Paasikivi, wicepremier Lukka, członkowie rządu fińskiego, poseł ZSRR w Helsinkach — ambasador Lebiediew, charge d'affaires RP w Helsinkach — Krawczyński, poseł Finlandii w Warszawie — Jarnefelt oraz liczni przedstawiciele fińskich organizacji przemysłowych, gospodarczych i społeczno-kulturalnych.

## Protest ludności Stuttgartu przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu"

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi ze Stuttgartu, że odbył się tam z udziałem około 6 tysięcy osób wiec protestacyjny przeciw wojennemu „układowi ogólnemu".

## PIHM wyjaśnia przyczyny trwającego oziębienia

W ostatnich dniach nastąpiło na obszarze Środkowej Europy gwałtowne ochłodzenie, któremu towarzyszyły opady śnieżne i nocne przymrozki, dochodzące do minus 2 stopni.

Jak wyjaśnia PIHM, oziębienie i towarzyszące mu objawy spowodował napływ nad Europę Środkową, a zwłaszcza Polskę powietrza arktycznego z obszarów podbiegunowych.

Zjawisko to w łagodniejszej formie występuje corocznie w drugiej dekadzie maja, w tym roku jednak przybrało ono szczególnie duże rozmiary. Ostatni raz tak znaczne oziębienie w tym samym okresie zanotowano w Polsce przed 25 laty — 14 maja 1927 r.

Opady śnieżne wystąpiły 17 lat temu w roku 1935 w dniach 2 i 3 maja.

Przewiduje się, że powietrze arktyczne ustąpi z obszaru Polski około 22 bm., a co za tym idzie, nastąpi ocieplenie.

# Młodzież polska z głębokim oburzeniem protestuje przeciwko zbrodniom neohitlerowców w Essen

**WARSZAWA (PAP) — Bestialska zbrodnia zachodnio - niemieckiej policji Lehra dokonana na manifestującej w Essen postępowej młodzieży niemieckiej, wywołała falę głębokiego oburzenia wśród młodzieży naszego kraju.**

W imieniu młodzieży polskiej Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej przesłał do Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) depeszę treści następującej:

„Młodzież polska z głębokim oburzeniem dowiedziała się o nowej bestialskiej zbrodni popełnionej przez policję Adenauera na młodzieży niemieckiej, manifestującej wolę walki o pokój i zjednoczone demokratyczne i pokojowe Niemcy.

Philip Mueller, który padł od amerykańskiej kuli z rąk policji Lehra, jest pierwszą ofiarą „układu ogólnego". Ta potworna zbrodnia jest dowodem bezsilnej wściekłości i słabości wykonawców rozkazów imperialistów amerykańskich — Adenauera i s-ki.

Młodzież zachodnio - niemiecka swoją bohaterską i patriotyczną postawą w Essen wykazała jak mocne więzy łączą ją z postępowym ruchem w obronie pokoju na całym świecie. Essen — to odpowiedź młodzieży niemieckiej na plany imperialistów amerykańskich i zachodnio-niemieckich, pragnących rzucić ją w otchłań nowej wojny.

W imieniu całej młodzieży polskiej wyrażamy jak najgorętszy podziw dla wspaniałej i patriotycznej postawy, jaką młodzież Niemiec Zachodnich zajmuje w walce o słuszną sprawę utworzenia zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych Niemiec.

Domagamy się uwolnienia aresztowanych oraz ukarania winnych tej zbrodni — zarówno jej wykonawców jak i inspiratorów, którzy dają rozkaz strzelania do walczących o pokój młodych Niemców.

Niech żyje trwała przyjaźń młodzieży polskiej i niemieckiej!

Niech żyją zjednoczone, demokratyczne, pokój miłujące Niemcy!

# Wręczenie nagród CRZZ i Min. Kultury i Sztuki zespołom wyróżnionym w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych

**W dniu 20 bm. w siedzibie Centralnej Rady Zw. Zawodowych odbyła się uroczystość wręczenia nagród CRZZ i Ministerstwa Kultury i Sztuki, zespołom wyróżnionym w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych.**

Uroczystość zainaugurował wiceprzewodniczący CRZZ T. Ćwik, który m. in. powiedział:

— Dzisiejsza uroczystość stanowi uwieńczenie długotrwałej i pięknej pracy, jaka przez szereg miesięcy ożywiała tysiące naszych związkowych zespołów artystycznych na terenie całego kraju. Festiwal, w którym wzięło udział ponad 1.200 zespołów liczących ponad 25 tys. członków, jest wyrazem aktywnej postawy mas pracujących w walce o nową kulturę, świadczy też o ogromnym wzroście naszego społecznego aktywu kulturalno - oświatowego.

Dzięki głębokiej treści społeczno - politycznej, zawartej w sztukach współczesnych, stanęła w okresie festiwalu do ofensywy przeciw pozostałościom ciemnoty i wstecznictwa nowa wielka armia członków zespołów amatorskich, która wstępnym bojem zdobyła ponad 5 milionów widzów robotniczych i chłopskich.

Festiwal dowiódł, że sztuki współczesne są bliskie i potrzebne klasie robotniczej, ponieważ mówią o sprawach bliskich i ważnych, obejmując kluczowe problemy życia współczesnego.

Wiceprzewodniczący CRZZ tow. Ćwik omówił następnie poszczególne pozycje festiwalowe, stwierdzając w zakończeniu swego przemówienia, że „festiwal związkowy wyłonił teatr tchnący potęgą ideologiczną i entuzjazmem, teatr, który świadomie przyjmuje na siebie zadanie politycznego dozbrajania mas".

Z kolei zabrał głos minister Kultury i Sztuki S. Dybowski.

Zwracając się do przedstawicieli wyróżnionych zespołów, minister powiedział m. in.:

„Znajdujecie się na pierwszej linii wielkiego frontu walki o pokój i socjalizm. Wasza praca oparta o ciągłe bogacenie wiedzy i doświadczeń posiada ogromny wpływ na kształtowanie się naszej kultury narodowej. Dlatego będziemy Wam pomagali w Waszej pracy, będziemy starali się zapewnić Wam odpowiednie warunki, zwrócimy większą uwagę na szkolenie kadr instruktorskich i pogłębienie przyjaznej współpracy z teatrami zawodowymi".

W imieniu pisarzy — autorów sztuk granych przez zespoły związkowe oraz w imieniu aktorstwa polskiego, przemówili następnie A. Tarn i Maria Dulęba.

Następnie przewodniczący CRZZ W. Kłosiewicz i minister Kultury i Sztuki S. Dybowski dokonali wręczenia nagród zespołowych i indywidualnych.

Pierwszą nagrodę CRZZ otrzymał zespół Zw. Zawodowego Kolejarzy z Czechowic za wystawienie „Zwykłej sprawy" A. Tarna.

Pierwszą nagrodę Min. Kultury i Sztuki uzyskał zespół PZPB z Poznania za wystawienie sztuki „Tysiąc walecznych" J. Rojewskiego.

Dwie drugie nagrody CRZZ otrzymały zespoły: ZPB im. Stalina z Łodzi za sztukę J. Warmińskiego „Zwycięstwo" oraz zespół Wojewódzkiego Domu Kultury z Chorzowa za sztukę K. Gruszczyńskiego „Dobry człowiek".

Dwie drugie nagrody Min. Kultury i Sztuki otrzymały: zespół Okręg. Zarządu Kin z Poznania za sztukę J. Tonowicza pt. „Wiejskie kino" oraz zespół Domu Górnika z Krosna za „Wczoraj i przedwczoraj" A. Maliszewskiego.

Trzy trzecie nagrody CRZZ otrzymały zespoły: Pow. Domu Kultury z Przasnysza (A. Lachowicza „Zaprzęgać konia"), ZZK z Krakowa (F. Zabłockiego „Fircyk w zalotach"), huty „Zabrze" („Pociąg do Marsylii" K. Gruszczyńskiego).

Trzy trzecie nagrody Min. Kultury i Sztuki uzyskały zespoły: Służby Zdrowia z Połczyna Zdroju (M. Rusinka „Pawilon pod sosnami"), Wojew. Domu Kultury z Krakowa („Trzeba było iskry" L. Pasternaka) oraz PGR — Gościejowice („W rodzinnym domu" S. Piotrowskiego).

Nagrody dla zespołów wynoszą od 5 tys. do 3 tys. zł. Ponadto wyróżniono 10 zespołów.

1. Nagrodę dla reżysera otrzymała D. Baduszkowa, reżyser zespołu ZZK z Czechowic.

2 nagrodę dla reżysera przyznano H. Winowicz, reżyserce PZPB z Poznania.

3 nagrodę dla reżysera otrzymał W. Łęcki, reżyser Domu Górnika w Krośnie.

Nagrody dla reżyserów wynoszą od 4 tys. do 2 tys. zł.

Nagrodę Min. Kultury i Sztuki dla autora, otrzymał J. Tonowicz, autor „Wiejskiego kina".

Nagrodę CRZZ dla autora przyznano J. Nowakowi autorowi „Śmiałego pomysłu".

Za współpracę aktorów z zespołami świetlicowymi zostali nagrodzeni: J. Kochanowicz, wieloletni pedagog i reżyser Państw. Teatru Powszechnego w Warszawie oraz K. Podgórski, aktor Państw. Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

# Dni Oświaty, Książki i Prasy

## Wymiana doświadczeń pozwoli Powiatowym Klubom Korespondentów „Gazety" usprawnić dotychczasowy styl pracy

Redakcja „Gazety" w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy we wszystkich miastach powiatowych zorganizowała zebrania Klubów Korespondentów. Zebrania te stały się przeglądem dotychczasowego dorobku klubów i upłynęły pod znakiem samokrytycznej oceny dotychczasowej pracy.

Na zebraniu Powiatowego Klubu Korespondentów w Lipnie po przemówieniu wygłoszonym przez przedstawiciela Redakcji dyskutowano nad nowymi formami pracy. Korespondenci postanowili wprowadzić wspólne czytanie pisma „Korespondent", korzystać z doświadczeń innych klubów i pracować intensywniej niż dotychczas nad pozyskaniem nowych korespondentów.

Z wszystkich głosów w dyskusji przebijała głęboka troska o jak najpomyślniejszy rozwój klubu i jeszcze ściślejsze zacieśnienie współpracy z „Gazetą".

Tow. Zero po krytycznym omówieniu swojej dotychczasowej pracy wskazał w dyskusji na konieczność wprowadzenia samokształcenia, które pozwoli korespondentom na stałe podnoszenie jakości korespondencji przesyłanych do „Gazety".

W dyskusji na zebraniu klubu powiatowego w Lipnie uczestnicy narady na konkretnych przykładach wskazywali na skuteczność krytyki i na rolę „Gazety" w mobilizowaniu ludzi pracy do spotęgowania wysiłków przy warsztatach pracy.

Dyskusję podsumował kierownik Wydziału Propagandy KP PZPR w Lipnie, który stwierdził, że Komitet Powiatowy postara się usunąć trudności przeszkadzające korespondentom we współpracy z „Gazetą".

* * *

Zebranie Powiatowego Klubu Korespondentów w Świeciu dokonało analizy dotychczasowej pracy klubu i wytyczyło plan pracy na najbliższą przyszłość.

Korespondenci zabierający głos w dyskusji zobowiązali się powiększyć szeregi klubu i współpracować jeszcze aktywniej z „Gazetą".

Na rzucony apel przez kierownika klubu tow. Bogajskiego wzywający do podjęcia współzawodnictwa o miano najlepszego korespondenta od powiedzieli wszyscy uczestnicy odprawy.

(Dokończenie na str. 2)

## Bydgoszcz pod znakiem książki



Księgarnia pod namiotem w parku przy Placu Wolności ściągała licznych nabywców dobrej książki podczas niedzielnego kiermaszu. Foto „Gazeta"

# Uroczysta akademia w Moskwie z okazji 30-lecia leninowsko-stalinowskiej organizacji pionierskiej

MOSKWA (PAP) — W Państwowym Teatrze Wielkim ZSRR w Moskwie odbyła się uroczysta akademia poświęcona 30-leciu istnienia Organizacji Pionierskiej im. Lenina. Na akademię przybyli licznie pionierzy, uczniowie szkół moskiewskich, przedstawiciele organizacji partyjnych i komsomolskich, przodownicy pracy, działacze nauki, sztuki i literatury.

Długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani tekst listu z pozdrowieniami od Józefa Stalina dla pionierów Związku Radzieckiego.

Referat o okrytej chwałą leninowsko - stalinowskiej organizacji pionierskiej wygłosił następnie sekretarz Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — Mikołaj Michajłow.

Mówca nakreślił historię organizacji pionierskiej, która jednoczy obecnie w swych szeregach ponad 19 milionów młodzieży. Organizacja pionierska była dla milionów ludzi radzieckich pierwszą szkołą wychowania komunistycznego, szkołą, która przygotowała ich do budowy socjalizmu i komunizmu.

Po referacie uczestnicy akademii przyjęli z entuzjazmem tekst listu z pozdrowieniami do Józefa Stalina. W sali rozbrzmiewa niemilknąca owacja na cześć Stalina — najlepszego przyjaciela dzieci. W części artystycznej odbył się koncert, w którym wzięły udział zespoły artystyczne moskiewskiego Pałacu Pionierów i szkół moskiewskich.

* * *

W liście do Józefa Stalina młodzi pionierzy radzieccy przesyłają Józefowi Stalinowi wyrazy gorącej miłości, wierności i głębokiej wdzięczności. — Jesteśmy Tobie ukochany Towarzyszu Stalin, wdzięczni za to, że żyjemy i uczymy się w kraju zwycięskiego socjalizmu, gdzie młode pokolenie otoczone jest wielką miłością i troskliwą opieką Partii Komunistycznej, Państwa Radzieckiego i całego narodu — piszą młodzi pionierzy. — Najbardziej postępowa na świecie szkoła radziecka wytrwale pracuje nad wychowaniem i wykształceniem młodego pokolenia. Dzieci radzieckie rosną zdrowe i pełne radości życia. Pod kierownictwem Partii Bolszewickiej, pod bezpośrednim Twoim kierownictwem, Towarzyszu Stalin, rozwinęła się i okrzepła organizacja młodych pionierów Związku Radzieckiego. Dzisiaj jednoczy ona w swych szeregach przeszło 19 milionów młodych leninowców gotowych zawsze do walki w imię wielkiej sprawy Lenina - Stalina.

Uroczyście zobowiązujemy się — stwierdza w zakończeniu list — pracować wytrwale nad spełnieniem Twoich wskazań o wychowaniu pionierów i młodzieży szkolnej w duchu wierności dla leninizmu i oddania dla naszej Wielkiej Ojczyzny. Życzymy Tobie, Ukochany Wodzu i Nauczycielu, długich lat zdrowia dla dobra naszej Ojczyzny.

# Depesza ZG ZMP do KC Komsomołu z okazji 30 rocznicy powstania Organizacji Pionierskiej im. Lenina

Z okazji 30 rocznicy powstania Organizacji Pionierskiej im. Lenina Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej przesłał do Komitetu Centralnego Komsomołu depeszę następującej treści:

**„W związku z 30-leciem Organizacji Pionierskiej im. Lenina przesyłamy Wam, Towarzysze, nasze najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych pomyślnych wyników w wychowywaniu wspaniałych radzieckich ludzi, budowniczych komunizmu.**

**Znane są całemu światu imiona Pawlika Morozowa, Wołodi Dubinina, Wali Kotika i innych — młodziutkich bohaterów, mężnie walczących o wolność i szczęście swego kraju.**

**Pionierska organizacja wychowała miliony komsomolców i komunistów, bojowników i twórców wielkiej sprawy komunizmu.**

**Na jej pracy, jej osiągnięciach wzorują się wszystkie organizacje dziecięce krajów demokracji ludowej oraz demokratyczne organizacje krajów kapitalistycznych.**

**Dzieci polskie gorąco kochają pionierów radzieckich, uczą się od nich pracy i poświęcenia dla Ojczyzny. Wiele drużyn harcerzy polskich nosi imiona Pawlika Morozowa, Wołodi Dubinina, Wali Kotika, Saszy Czekalina.**

**Przesyłamy Wam, Towarzysze, z okazji 30 rocznicy Waszej pracy serdeczne pozdrowienia i życzenia, pozdrawiamy również miliony młodych pionierów i pionierek.**

**Niech żyje i rozwija się Organizacja Pionierska im. Lenina — szkoła najmłodszych budowniczych komunizmu!"**

# Nowe pieśni na cześć Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej

Przygotowaniami do Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej żyje nie tylko młodzież, ale i dorośli. Udział w pracach przedzlotowych biorą między innymi wybitni poeci i kompozytorzy polscy, pisząc pieśni na cześć Zlotu.

Dotychczas ZG ZMP przyjął i przekazał do druku 8 nowych pieśni. Są to „Pociąg zlotowy" — słowa Mirosława Łebkowskiego, muzyka Edwarda Olearczyka, „Nasza piosenka" — słowa Jerzego Ficowskiego, muz. Tadeusza Sygietyńskiego, „Morskie orły" — słowa Tadeusza Urgacza, muz. Władysława Szpilmana, „Nasza Warszawa" — słowa Heleny Kołaczkowskiej, muz. Władysława Szpilmana, „Serce lotnika" — słowa Henryka Gaworskiego, muz. Kazimierza Serockiego, „Wstyd niedołęgom" — słowa Jacka Bocheńskiego, muz. Alfreda Gradsteina, „Zmartwienie maszynisty" — słowa Henryka Gaworskiego, muz. Władysława Szpilmana i „Przysięgamy ci, Ojczyzno" — słowa Stanisława R. Dobrowolskiego, muz. Edwarda Olearczyka. Dalsze pieśni są w opracowniu.

# Zbrodnie wojskowej kliki angielskiej na Malajach



Zdjęcie przedstawiające żołnierza angielskiego ze ściętymi głowami Malajczyków zostało zamieszczone w „Daily Worker" z dnia 10 maja 1952 r. Foto — CAF

# Rozkład moralny amerykańskich wojsk interwencyjnych w Korei

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Chicago Tribune" opublikował list żołnierza z Korei, z którego wynika, że morale wojsk amerykańskich w Korei stale obniża się.

Każdy komunikat o stratach wojsk interwencyjnych stwierdza list wywołuje zamęt wśród żołnierzy amerykańskich. W takich wypadkach zawsze zadają pytania: dlaczego? W imię czego? Jak to się skończy? Autor listu kategorycznie odrzuca twierdzenia oficjalnych przedstawicieli Waszyngtonu, którzy często odwiedzają Koreę, że morale żołnierzy amerykańskich jest dobre. „Chciałbym wiedzieć — zapytuje autor listu — z kim oni rozmawiali jeżeli dochodzą do takiego wniosku. Nie sądzę, aby mówił to brudny niezadowolony żołnierz, przebywający w okopach".

# Wynik wyborów do francuskiej rady republiki

PARYŻ (PAP). Ogłoszono tu ostateczne wyniki wyborów do rady republiki (drugiej izby parlamentu francuskiego) z 36 departamentów metropolii. Komentując te wyniki prasa paryska zwraca uwagę na poważną porażkę faszystowskiej partii gaullistowskiej RPF, która straciła 29,2 proc. głosów w porównaniu z poprzednimi wyborami.

Równocześnie wybory ujawniły pewne wzmocnienie pozycji reakcyjnych ugrupowań politycznych — tzw. „niezależnych" i „partii chłopskiej" — które popierają politykę obecnego szefa rządu francuskiego Pinay'a. Zasadniczo jednak skład rady republiki nie uległ istotnym zmianom.

Pomimo wszelkich możliwych prób, podejmowanych przez reakcję francuską oraz oszukańczą ordynację wyborczą nie udało się spowodować klęski wyborczej Partii Komunistycznej.

Partia Komunistyczna utrzymała wszystkie 15 mandatów w radzie republiki, którymi rozporządzała dawniej.

Dane o wyborach w niektórych zamorskich posiadłościach Francji dotychczas nie wpłynęły.

# Kongres obrońców pokoju w Burmie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w Rangunie odbył się ogólnoburmański kongres obrońców pokoju, w którym wzięło udział przeszło 400 delegatów z całego kraju. Obrady toczyły się w okresie od 10 do 12 maja.

Kongres uchwalił rezolucje protestujące przeciwko tworzeniu przez imperialistów baz wojennych w Azji, przeciwko narzucaniu przez Amerykanów separatystycznego „traktatu pokojowego" z Japonią, przeciwko agresji amerykańskiej w Korei i próbom zerwania rokowań o rozejm w Panmundżonie, przeciwko wojnie bakteriologicznej.

# Dni Oświaty, Książki i Prasy
## w woj. bydgoskim

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Realizacja zobowiązań podjętych przez korespondentów ze Świecia przyczyni się niewątpliwie do dalszego uaktywnienia pracy klubu i przesyłania cenniejszych niż dotychczas materiałów do „Gazety".

* * *

Niezależnie od powiatowych zebrań korespondentów we wszystkich miastach wydzielonych odbyły się zebrania klubów miejskich.

Na zebraniu korespondentów we Włocławku zgromadziło się przeszło 100 osób.

W dyskusji korespondenci mówili o wynikach interwencji przeprowadzonych przez „Gazetę", podkreślając, że napisane przez nich korespondencje przyczyniły się do usunięcia niedomagań i braków na ich terenie.

Korespondenci w dyskusji mówili również o „Gazecie". Korespondent Stefan Czerniak zwrócił uwagę, że „Gazeta" zbyt mało pisze o pracy i osiągnięciach kobiet oraz niedostatecznie walczy na swoich łamach z nadużywaniem alkoholu. Korespondent podkreślił, że „Gazeta" powinna systematycznie pisać o tych zagadnieniach.

Henryk Lewandowski stwierdził, że każdy korespondent członek Partii, powinien brać udział w szkoleniu partyjnym, a korespondent bezpartyjny w szkoleniu prowadzonym przez związki zawodowe.

* * *

Ostatnio odbyła się odprawa Miejskiego Klubu Korespondentów w Chełmży. Prócz korespondentów z miasta wzięli w niej udział korespondenci z gminy Chełmża - wieś i gromady Zelgno.

Na odprawie, która zgromadziła 52 osoby radzono nad usprawnieniem dotychczasowego stylu pracy. Omawiano niedomagania i braki, których usunięcie pozwoli klubowi w Chełmży lepiej niż dotychczas współpracować z „Gazetą".

W Toruniu podczas trwania Dni Oświaty, Książki i Prasy zorganizowano nowe fabryczne kluby korespondentów w Toruńskich Zakładach Roszarniczych, w Centrali Jajczarsko - Drobiarskiej, w Toruńskiej Fabryce Pierników i Kombinacie Chełmżyńskim.

We Włocławku utworzono fabryczne kluby korespondentów w Papierni nr 2 oraz w Zakładach Kawy Zbożowej.

# Potężne wiece i demonstracje mas pracujących Francji pod hasłem wzmożenia wysiłków w walce o pokój

**PARYŻ (PAP). — W ramach Dni Pokoju w Welodromie Zimowym w Paryżu odbył się w sobotę wieczorem potężny wiec ludowy pod przewodnictwem pastora Bosca. W prezydium zasiedli m. in. ks. Boulier, Yvonne Dumont, sekretarz Związków Zawodowych Okręgu Paryskiego Honaff, członek Biura Politycznego FPK — Guyot, Bonnard, adwokat Jacquier.**

Pastor Bosc zaapelował do narodu amerykańskiego, podkreślając, że w Stanach Zjednoczonych, gdzie panuje reżim policyjny, gdzie wzmaga się propagandę nienawiści, walka o pokój jest jeszcze trudniejsza niż we Francji. Jesteśmy gotowi — powiedział pastor Bosc — wyciągnąć dłoń do narodu amerykańskiego, by wspólnie walczyć o pokój i sprawiedliwość.

Mówiąc o mającym nastąpić przybyciu do Paryża gen. Ridgway'a Bosc oświadczył: na ścianach naszych fabryk, domów, szkół znajdzie pan, generale Ridgway, wszędzie ten sam napis:

„Ridgway wracaj do domu" ruch pokojowy rozszerza się, nasza walka jest walką o szczęśliwą przyszłość, nie dopuścimy do wojny!

Szczególne wzruszenie ogarnęło obecnych, gdy przed mikrofonem wystąpił 8-letni chłopiec, który zawołał: „Wiemy, że Amerykanie rzucają dzieciom koreańskim zatrute zabawki.

Rodzice! Brońcie nas i brońcie wszystkich dzieci świata!"

Na zakończenie wiecu obecni uchwalili jednomyślnie apel do ludu Paryża. Apel stwierdza: za kilka dni przybyć ma do naszej stolicy gen. Ridgway. Ridgway jest człowiekiem, który nakazał systematyczną eksterminację ludności koreańskiej, który rozpoczął stosowanie najbardziej barbarzyńskiej broni — broni bakteriologicznej. Ridgway przybywa do Paryża jako specjalista w dziedzinie metod „współczesnej wojny". Rząd Pinay'a godząc się na amerykańską decyzję nominacji Ridgway'a jako dowódcy koalicji atlantyckiej, zdradzając interesy narodowe Francji, wykazał dobitnie, że zmierza do rozpętania trzeciej wojny światowej, która przekształciłaby Francję w pustynię. Lud Paryża nie będzie tolerował w naszym kraju tego specjalisty masowej zagłady ludzi. Niechaj od dziś podniesie się potężny głos z fabryk, szkół, sklepów, z każdego domu!

Niechaj lud Paryża rzuci w twarz Ridgway'owi „nie". Pragniemy pokoju w naszym kraju i na całym świecie!

* * *

PARYŻ (PAP) — W Colombes pod Paryżem odbył się wiec pod hasłem walki z remilitaryzacją odwetowych Niemiec Zachodnich; uchwalona przez uczestników wiecu rezolucja pozdrawia młodzież Essen, która własną krwią podpisała protest przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu". Rezolucja domaga się od rządu francuskiego, by działał na rzecz zwołania konferencji czterech, mającej na celu zawarcie traktatu ze zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami.

Metalowcy jednej z fabryk w Beziers wstrzymali na godzinę pracę protestując przeciw przekształceniu Niemiec Zachodnich w bazę agresji antyradzieckiej.

* * *

Przed arsenałem Tuluzy manifestowało ponad tysiąc robotników, protestując przeciwko wyładowywaniu amerykańskiego sprzętu wojennego. Policja przy użyciu pałek gumowych brutalnie zaatakowała manifestantów, jednakże nie zdołała usunąć ich z placu przed arsenałem. Z dachów okolicznych domów posypały się na policjantów ulotki z napisem:

„Amerykanie do Ameryki!"

* * *

We Francji wzmaga się masowa akcja patriotów francuskich przeciwko przybyciu Ridgway'a.

W II dzielnicy Paryża odbyło się zebranie protestacyjne z udziałem 350 osób. W XI dzielnicy Paryża na jednym z placów publicznych odbyła się samorzutnie manifestacja, w czasie której tłum wznosił okrzyki:

„Ridgway do domu!"

Wielki wiec mas pracujących w St. Gobain zakończył się uchwaleniem rezolucji, piętnującej okupację amerykańską i zapowiedź przybycia Ridgway'a do Francji.

Robotnicy 74 oddziału fabryki Renault zobowiązali się walczyć przeciwko produkcji sprzętu wojennego i przybyciu Ridgway'a.

# Agresorzy amerykańscy nie unikną zasłużonej kary za potworne zbrodnie
## popełnione na koreańskich i chińskich jeńcach wojennych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłosiła komentarz, w którym stwierdza, że agresorzy amerykańscy czując swą winę, usiłują ukryć bestialstwa dokonywane w obozach jeńców koreańskich i chińskich w Korei Południowej.

Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej — pisze Agencja Nowych Chin — przyrzeczenia generała Colsona złożone wobec jeńców wojennych koreańskich i chińskich wywołały zamieszanie i konsternację w ministerstwie obrony USA w Waszyngtonie.

Z innych doniesień z Waszyngtonu wynika, że urzędnicy departamentu obrony nie ukrywają, że wydarzenia na wyspie Kożedo pociągną za sobą „utratę prestiżu" Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie.

Po usunięciu generała Colsona ze stanowiska komendanta obozu nr 76 na wyspie Kożedo, ministerstwo obrony USA ogłosiło komunikt, którego celem jest wprowadzenie w błąd opinii publicznej. W komunikacie tym ministerstwo obrony twierdzi, że „oświadczenie Colsona na temat gwałtów i przelewu krwi, dotyczy wypadków, które miały miejsce dawniej i zostały spowodowane buntami jeńców".

Ten obłudny komunikat — stwierdza Agencja Nowych Chin — nie zamydli nikomu oczu. Wiadomo powszechnie, że masakry jeńców koreańskich i chińskich były i są na porządku dziennym w obozach kontrolowanych przez Amerykanów. Wiadomo powszechnie, że bestialstwa amerykańskie w obozie na wyspie Kożedo i w innych obozach jenieckich nie ustały, lecz wzmogły się i że jeńcy są torturowani i zabijani w związku z ich oporem wobec przymusowych „selekcji" i w związku ze zmuszaniem ich do podpisywania deklaracji o rzekomej odmowie powrotu do Korei Północnej. Nie ukrywa tego zresztą prasa amerykańska, która przyznaje, że władze amerykańskie gwałcą burtalnie postanowienia konwencji genewskiej w sprawie jeńców wojennych.

W zakończeniu Agencja Nowych Chin stwierdza, że komunikat ogłoszony przez ministerstwo obrony USA zdemaskował raz jeszcze zbrodnicze plany agresorów amerykańskich, zmierzające do zatrzymania przemocą w Korei Południowej przeszło 100 tysięcy koreańskich i chińskich jeńców wojennych. Komunikat ten potwierdził, że w obozach jenieckich przeprowadzane są przymusowe „selekcje", że jeńcy są torturowani i bestialsko mordowani. Agresorzy amerykańscy — pisze komentator Agencji Nowych Chin — nie unikną słusznej kary za naruszanie podstawowych zasad prawa międzynarodowego i za potworne zbrodnie wobec koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

* * *

NOWY JORK (PAP) — Z doniesień prasy amerykańskiej wynika, że dowództwo wojsk USA przygotowuje nowe krwawe represje wobec jeńców koreańskich i chińskich znajdujących się w obozach na wyspie Kożedo.

Korespondent dziennika „New York Herald Tribune" donosi z Kożedo, że czołgi amerykańskie zajęły stanowiska wokół obozów jenieckich. Działa i karabiny maszynowe czołgów skierowane są na obozy. Oddziały strażnicze zakładają wokół obozów trzecią linię drutów kolczastych.

* * *

LONDYN — Jak donoszą z Tokio, podano tam oficjalnie do wiadomości, że na Kożedo przerzucony został 187 pułk amerykańskich skoczków spadochronowych. Pułk ma wzmocnić straż obozową.

Komentując tę wiadomość, dziennik „Daily Worker" pisze, że amerykanie przygotowują nową masakrę jeńców wojennych.

# Korespondent „Prawdy" o katowni amerykańskiej na wyspie śmierci Kożedo

MOSKWA (PAP). — Korespondent dziennika „Prawda" Tkaczenko nadesłał z Phenianu artykuł, w którym między innymi czytamy:

Wyspa Kożedo nazywana jest w Korei Majdankiem amerykańskim. Wyspa ta, zajmująca obszar 300 kilometrów kwadratowych, ogrodzona jest obecnie kilku rzędami drutów kolczastych, przez które przechodzi prąd elektryczny. Gestapowcy amerykańscy założyli tam dziesiątki obozów koncentracyjnych i więzień dla koreańskich i chińskich jeńców wojennych, jak również dla cywilnych mieszkańców Korei Północnej, wypędzonych przez interwentów podczas odwrotu.

Na Kożedo urządzono laboratorium bakteriologiczne i laboratorium chemiczne, gdzie dokonywane są na żywych ludziach eksperymenty z gazami trującymi oraz bakteriami dżumy, cholery i innych chorób.

Wyspa Kożedo stała się grobem dla tysięcy ludzi, zamordowanych przez katów amerykańskich. W styczniu i lutym bieżącego roku rozstrzelano tam i powieszono przeszło siedem tysięcy patriotów koreańskich. W ciągu zaledwie dwóch dni — 18 lutego i 1 maja — rozstrzelano 670 ludzi za rzekome podżeganie jeńców wojennych do powstania. W wyniku zbrodniczych eksperymentów z bronią bakteriologiczną tyfus i dżuma porwały tysiące istnień ludzkich.

Korespondent stwierdza, że krwawe egzekucje na Kożedo stały się szczególnie częste w ostatnich czasach. Dowództwo amerykańskie wysyła tam wciąż ekspedycje karne. O potwornych stosunkach na Kożedo informują m. in. jeńcy koreańscy i chińscy, którym udało się niedawno zbiec z tej wyspy śmierci.

Na łamach dziennika „Czoson Inmingun" ukazały się listy trzech byłych jeńców wojennych, którzy zbiegli z Kożedo na początku maja. Jeden z nich, sierżant Cze Son - ok pisze:

„Potworne rzeczy, które przeżyłem na wyspie Kożedo, a które jeszcze dzisiaj są udziałem naszych braci znajdujących się w ręku faszystów amerykańskich, nie dadzą się wprost opisać. Niewola u Amerykanów — to piekło, ale nie zwykłe piekło, nie takie, jakie sobie wyobrażałem na podstawie książek i bajek, lecz jeszcze bardziej straszliwe...

Obóz nr 76, gdzie się znajdowałem — to szereg ciemnych i brudnych wilgotnych baraków zaopatrzonych jedynie w gołe prycze, to 18 izb tortur, 6 tzw. komór parowych, w których kaci amerykańscy zadają „zbuntowanym" jeńcom niewysłowione cierpienia, kończące się nieraz śmiercią, to 4 szubienice, wystawione dla tracenia i zastraszania ludzi. Kaci amerykańscy traktują jeńców gorzej niż bydło. Dawano nam nędzną strawę tylko dwa razy dziennie — rano przed wyjściem na katorżniczą pracę i wieczorem".

W połowie kwietnia do obozu, w którym przebywał Cze Son - ok, przybył generał Dodd. W przemówieniu do jeńców wojennych Dodd oświadczył, że dowództwo amerykańskie zamierza zwalniać jeńców, aby mogli pełnić służbę w „wojskach ONZ". Od jeńców żądano przy tym podpisywania odpowiedniej deklaracji własną krwią.

„Z tłumu jeńców — opowiada dalej Cze Son - ok — rozległy się okrzyki:

„Puśćcie nas do domu — nie chcemy iść do wojsk ONZ;" „Żądamy wykonania konwencji genewskiej!" „Nie będziemy umierali za Amerykanów!". Generał szybko ukrył się, a jego eskorta otworzyła do jeńców ogień z broni maszynowej i karabinów. Zabito 18 i zraniono 38 ludzi. Nazajutrz rozpoczęło się indywidualne przesłuchiwanie jeńców. Wezwano również mnie. Pułkownik amerykański zapytał, czy znam nazwiska jeńców wojennych, którzy należeli do Koreańskiej Partii Pracy. „Jeżeli będziecie szczerzy — powiedział pułkownik — dam wam 800 dolarów i wypuszczę na wolność. Pojedziecie wtedy do siebie i będziecie wolnym obywatelem". Odmówiłem odpowiedzi. Wówczas zaprowadzono mnie do ciemnej piwnicy, rozebrano i zaczęto bić skórzanym biczem. Traciłem kilkakrotnie przytomność, a wtedy zlewano mnie wodą i znowu bito".

Drugi zbiegły jeniec wojenny kapral Li Chun - si opowiada, że komendant obozu wzywał go osobiście i domagał się złożenia podpisu własną krwią na deklaracji odmawiającej powrotu do północnej Korei. Gdy Li chun - si odmówił — poddano go nieludzkim torturom: wbijano mu szpilki pod paznokcie, wieszano w dół głową, przypalano rozpalonym żelazem...

Kończąc swą korespondencję Tkaczenko stwierdza, że wydarzenia na wyspie Kożedo wywołały powszechny gniew w Korei i w Chinach, gniew uczciwych ludzi całego świata. Gniew ten — stwierdza korespondent — wzmaga się z każdym dniem. Narody koreański i chiński zdecydowane są okiełznać zbrodniarzy amerykańskich.

# Usunięcie sabotażysty-szpiega misjonarza katolickiego z Chin Ludowych

PEKIN (PAP). Władze chińskie wydaliły z granic kraju misjonarza katolickiego Maxa Breita, pochodzącego z Niemiec Zachodnich. Do chwili wyzwolenia Chin spod jarzma band kuomintangowskich Breit utrzymywał ścisłe stosunki z kuomintangowcami. Po wyzwoleniu Chin przez Armię Ludową Breit wspólnie z przywódcami band czang-kaiszekowskich podejmował próby organizowania sabotaży, uprawiał szpiegostwo, rozprzestrzeniał prowokacyjne plotki i kolportował reakcyjną literaturę. Zajmując się rzekomo „działalnością lekarską" spowodował on śmierć 22 osób.

Przestępca ten został zdemaskowany przez ludność.

# Żołnierze greccy nie chcą walczyć w Korei

SOFIA (PAP). Agencja Ellas Press podaje, że wśród żołnierzy greckiego korpusu ekspedycyjnego w Korei zdarzają się częste bunty. Agencja stwierdza, że w związku z tym dowódca amerykańskich wojsk interwencyjnych generał Van Fleet wezwał do Korei szefa sztabu greckiej armii lądowej Tsakalotosa. W Atenach oficjalnie potwierdzono, że Tsakalotos uda się do Korei.

Agencja pisze, że Tsakalotos udaje się do Korei, aby utopić we krwi opór żołnierzy greckich, którzy nie chcą walczyć z miłującym pokój narodem koreańskim i z ochotnikami chińskimi o interesy monopolistów z Wall Street.

# Potęgują się sprzeczności między Anglią i USA na Bliskim Wschodzie

LONDYN (PAP) — Doniesienia prasy krajów arabskich świadczą o nasileniu sprzeczności anglo - amerykańskich na Bliskim Wschodzie.

Dziennik libański „Ali-Amal" wskazuje, że Stany Zjednoczone opracowują obecnie plan, mający na celu osłabienie wpływów Anglii w krajach Bliskiego Wschodu. Stany Zjednoczone — stwierdza dziennik — zamierzają poprzeć żądania Egiptu w sprawie ewakuacji wojsk brytyjskich, a następnie zawrzeć z Egiptem sojusz wojskowy.

Dziennik dodaje, że amerykanie zamierzają zawrzeć tego rodzaju „sojusze" z wszystkimi krajami arabskimi.

# W trzecim dniu Mistrzostw Europy w Koszykówce Kobiet Polska pokonała NRD 96:12 (44:6)

MOSKWA (PAP). W trzecim dniu Mistrzostw Europy w Koszykówce Kobiet odbywających się w Moskwie spotkania rozgrywano z powodu złych warunków atmosferycznych w hali krytej.

Wszystkie drużyny wykazały dalszą poprawę formy.

Prawie każde spotkanie było interesujące.

Reprezentacja Polski zwyciężyła Niemiecką Republikę Demokratyczną 96:12 (44:6), górując nad przeciwniczkami pod każdym względem. W meczu wystąpiły wszystkie zawodniczki polskie. Punkty dla Polski zdobyły: Zakrzewska — 24, Rogowska — 23, Czopkówna — 22, Kowalowka i Pachlowa — po 9. Kamecka — 4, Silska — 3 i Bayer — 2. W zespole polskim wyróżnić należy: Zakrzewską, Rogowską, Czopkównę, Kamecką i Silską.

Spotkanie prowadzili sędziowie Lontion (Szwajcaria) i Resfijewa (ZSRR).

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki:

Grupa I — CSR — Rumunia — 55:28 (36:18), Bułgaria — Francja 63:49 (23:24).

Grupa II — Włochy — Finlandia 60:28 (25:15), Węgry — Austria 79:21 (38:14).

Grupa III — ZSRR — Szwajcaria 104:12 (60:3).

Spotkania wtorkowe zakończyły rozgrywki eliminacyjne w grupach, w których kolejność przedstawia się następująco:

Grupa I — 1. CSR 3:0 — 173:19, 2. Bułgaria 1:2 — 133:139, 3. Francja 1:2 — 138:19, 138:153, 4. Rumunia 1:2 — 90:133.

Grupa II — 1. Węgry 3:0 — 216:67, 2. Włochy 2:1 — 128:110, 3. Austria 1:2 — 89:150, 4. Finlandia 0:5 — 77:183.

Grupa III — 1. ZSRR 3:0 301:42, 2. **Polska** 2:1 — 162:98, 3. Szwajcaria 1:2 — 87:152, 4. NRD 0:3 — 24:282.

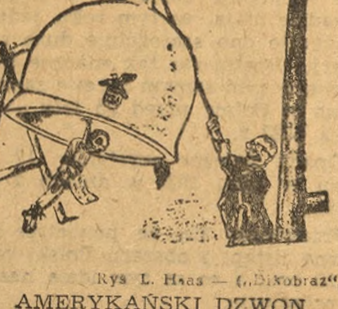
W spotkaniach finałowych o miejsce od 1 do 3 walczyć będą: ZSRR, Węgry i CSR. O miejsca od 4 do 6 — Polska, Bułgaria i Włochy, o miejsca od 7 do 9 — Francja, Austria i Szwajcaria i wreszcie o ostatnie trzy miejsca od 10 do 12 — Rumunia, NRD i Finlandia.

Spotkania finałowe zaczynają się w czwartek 22 bm. dzisiaj, tj. w środę 21 bm. — przerwa w rozgrywkach.

# Szykany władz USA wobec Paula Robesona

NOWY JORK (PAP). Kanadyjski Związek Zawodowy Górników Kopalń Rudy i Hutników zaprosił Paula Robesona, aby wystąpił przed delegatami na zjazd tego związku na koncercie w Vancouver. Władze amerykańskie nie zezwoliły jednak Robesonowi na wyjazd do Kanady.

Wobec tego związek zorganizował 18 maja wiec na granicy kanadyjsko-amerykańskiej. Po stronie amerykańskiej zbudowano trybunę, na której zajął miejsce Paul Robeson. Koncert nadawany był przez megafony. Na koncercie tym było obecnych około 5 tysięcy osób.



Rys. L. Haas — („Dikobraz")

AMERYKAŃSKI DZWON WOLNOŚCI

# Rzeczowo reagować na krytykę prasową

„Trzeba sobie zdać sprawę, że kto lekceważy krytykę w prasie partyjnej, a w szczególności w organie centralnym, kto nie wyciąga wniosków z tej krytyki, ten spełza na niebezpieczne pozycje, na antypartyjne pozycje".

Tak mówił towarzysz Jakub Berman na akademii w Warszawie z okazji 40-lecia „Prawdy".

Minęło już prawie półtora roku od opublikowania uchwały KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie reagowania na krytykę prasową.

W tym czasie organizacje partyjne i instytucje w większości wypadków nauczyły się właściwie reagować na krytykę w prasie. Świadczy o tym poważny wzrost liczby odpowiedzi na zamieszczone artykuły, korespondencje i notatki.

Niestety zdarzają się jeszcze wypadki niewłaściwego reagowania lub całkowitego braku reagowania na krytykę „Gazety Pomorskiej".

Spotykamy się jeszcze niekiedy z wypowiedziami sekretarzy organizacji partyjnych, zwłaszcza w większych zakładach pracy, że obowiązek odpowiadania na zamieszczone artykuły jest bardzo uciążliwy, że analizowanie krytycznych uwag w prasie pochłania zbyt wiele czasu egzekutywie, sekretarzowi czy dyrekcji.

I często, po zwróceniu uwagi na brak odpowiedzi w danej sprawie, omawianej na łamach gazety, otrzymujemy tłumaczenie ...„ z braku czasu nie mogliśmy"...

Nie będziemy wymieniać wszelkich możliwych odmian niewłaściwego reagowania na krytykę naszej „Gazety".

Wystarczy chyba stwierdzić, że w większości wypadków wynikają one z niedokładnego zrozumienia uchwał partyjnych i państwowych w tej sprawie i w ogóle roli krytyki prasowej.

„Gazecie" nie chodzi o to, aby otrzymać dowód, że ktoś dany artykuł czytał czy analizował.

„Gazecie" chodzi o to, a jest to w ogóle celem jej krytyki, aby spostrzeżone zaniedbania usunąć, naprawić.

Zależy więc nam na wiadomości, kiedy i jak usunięto zaniedbania, ewentualnie co zrobiono, aby się one nie powtórzyły, w poważniejszych zaś sprawach jak ukarano winnych.

A więc nie chcemy zapowiedzi: zrobimy to i to... lecz konkretną odpowiedź... zrobiliśmy!!!

Wtedy redakcja może się zorientować, czy spełnia należycie swą rolę, czy wskazania jej są realizowane w praktyce.

Jak zorganizować reagowanie na krytykę w gazecie, aby praca z tym związana nie zabierała zbyt wiele czasu, aby nie trudzić się układaniem całych epistoł i protokółów z zebrań w sprawie artykułów?

Nie ulega wątpliwości, że na dokładne omówienie artykułu i to krytycznego trzeba poświęcić niekiedy wiele czasu.

Ale przecież nie o artykuł chodzi, lecz o sprawę!!!

Gdy się więc omawia artykuł krytyczny o słabym rozwoju współzawodnictwa, to niekoniecznie trzeba zwoływać specjalne zebranie rady zakładowej w sprawie artykułu, lecz trzeba zwołać zebranie w sprawie współzawodnictwa. Zebranie konieczne, potrzebne, które i tak musiało by się odbyć, a artykuł być może tylko je przyspieszył.

Trzeba pamiętać, niezależnie od tego, jaką ilość akcji prowadzimy w danym okresie i na ilu odcinkach, że wszystkie służą jednemu celowi — wykonaniu Planu 6-letniego, planu budownictwa podstaw socjalizmu. A. więc omawianie artykułu ma służyć nie gazecie, lecz problemowi zakładów, na które gazeta wskazała, czyli realizacji zadań w Planie 6-letnim.

Zanim się omawia artykuł, trzeba zastanowić się nad tym, czy rozumiemy dobrze problem, czy rozumiemy istotę krytyki w ogóle, a prasowej w szczególności.

Że niejasności w tej sprawie istnieją nawet w przodujących zakładach, świadczy odpowiedź dyrektora Włocławskich Zakładów Papierniczych na nasz artykuł pt. „Zwycięska załoga i opieszała rada zakładowa" nr 75 „Gazety".

W artykule krytykowaliśmy radę zakładową za to, że nie zorganizowała kontroli wykonania zobowiązań Czynu Majowego, że referent współzawodnictwa pracy (placówka podległa dyrekcji), źle wypełnia swe obowiązki, że kierownictwo jednego z działu obojętnie odnosi się do sprawy współzawodnictwa i zobowiązań.

I cóż odpowiada nam tow. dyrektor?

Znajdujemy w liście polemikę z zarzutami autora artykułu, stwierdzonymi zresztą w obecności I sekretarza KF, próby usprawiedliwienia kierownictwa skrytykowanego oddziału „nerwowością" wynikłą z rozlicznych zadań.

A dowodem prawdziwości tych argumentów ma być fakt, że plany są wykonywane i zobowiązania także...

Ani słowa o tym, czy i jak usunięto zaniedbania, jakie kroki dyrekcja podjęła, aby w przyszłości się nie powtórzyły.

Tego rodzaju odpowiedzi na krytyczny artykuł nie możemy przyjąć do wiadomości. Na marginesie warto zaznaczyć, że rada zakładowa WZP nie uważała za stosowne odpowiedzieć na ów artykuł, choć była obarczona główną odpowiedzialnością za zaniedbania.

W niefrasobliwy sposób podchodzi do krytyki prasowej egzekutywa organizacji partyjnej Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy, która nie raczyła dotychczas odpowiedzieć na krytyczny artykuł o zaniedbaniach w dziedzinie rozbudowy organizacji partyjnej, zamieszczony w „Gazecie" w lutym br.

Jak wiele dopomaga zakładowi rzetelne ustosunkowanie się do krytyki w „Gazecie", niech świadczą fakty:

W listopadzie ub. roku skrytykowaliśmy dyrekcję i radę zakładową Inowrocławskich Zakładów Sodowych za zaniedbania w dziedzinie współzawodnictwa pracy, zwłaszcza na martwym punkcie.

Słuszne wskazania „Gazety", proponowany schemat organizacji współzawodnictwa zostały zrealizowane.

Jak informował nas dyrektor IZS tow. Szarek, „Gazeta" wskazała właściwą drogę, jak zorganizować współzawodnictwo, bo dotychczas zarówno Centralny Zarząd jak i związek zawodowy ograniczali się do apelów „organizujcie nowe formy współzawodnictwa", nie mówiąc jak to należy uczynić. Dopiero później nadeszły instrukcje z Centralnego Zarządu całkowicie zbieżne z propozycjami „Gazety".

W Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego krytykowaliśmy w listopadzie ub. roku dyrekcję techniczną za opieszałość przy wprowadzaniu metody inż. Kowalowa.

I w tym wypadku wnioski „Gazety" znalazły poparcie wśród załogi, zostały wzbogacone przez towarzyszy z GZPG, szybko przystąpiono do pracy, a już dzisiaj zakłady mogą się poszczycić milionowymi oszczędnościami dzięki wprowadzeniu metody inż. Kowalowa i pierwszym miejscem w przemyśle chemicznym w stosowaniu tej metody.

Warto podkreślić, że Łódzkie Zakłady Przemysłu Gumowego przysyłają do zakładów grudziądzkich specjalną delegację, aby przejąć doświadczenia przodującej załogi.

Gdyby jednak ograniczyć funkcję gazety w przenoszeniu doświadczeń i dawaniu wskazówek dla tego tylko zakładu, o którym w artykule mowa, byłoby to niesłuszne zawężenie jej roli.

Krytyczny artykuł, taki np., jakim był artykuł o słabej pracy organizacji partyjnej ZWSI w rozbudowie szeregów partyjnych, powinien był skłonić sekretarzy innych organizacji partyjnych do zastanowienia się: jak u nas wygląda ta sprawa? — czy może u nas popełniamy podobne błędy, a podane wskazówki i nam się przydadzą?

Gazeta pozwala wymienić doświadczenia pomiędzy zakładami pracy, pomiędzy organizacjami partyjnymi i na tym polega główna siła jej oddziaływania.

Trzeba umieć z tej siły korzystać i na zebraniach np. rady zakładowej poświęconych współzawodnictwu pracy omawiać artykuły na ten temat z innych zakładów.

A wtedy łatwiej będzie pracować, mniej będzie potknięć i błędów. Gazeta daje wskazówki uczenia się na doświadczeniach innych zakładów, na cudzych błędach. Nie korzystać z tego — to wielka nieroztropność.

Gazeta partyjna jest organem instancji partyjnej — centralnej lub wojewódzkiej. Zamieszczone w niej artykuły to słowo partyjne, a stawiane w niej zadania, to zadania partyjne.

O tym nie wolno zapominać.

A przede wszystkim nie wolno zapominać towarzyszom odpowiedzialnym za działalność skrytykowanych organizacji czy zakładów, że w ślad za każdą krytyką w gazecie w stosunku do nich, musi nastąpić uchwała instancji partyjnej, której kontrolę wykonania i samo wykonanie należy bezwzględnie zapewnić.

W stosunku zaś do tych towarzyszy i pracowników aparatu państwowego, którzy nie przestrzegają wydanych w tej sprawie uchwał wyciągane są i będą zgodnie z uchwałą Rady Ministrów i KC PZPR konsekwencje partyjne i służbowe.

# Wszyscy do walki z alkoholizmem

Tragiczne są statystyki obejmujące tysiące nieszczęśliwych wypadków wywołanych pijaństwem. To słyszymy o murarzu, który spadł zamroczony alkoholem z rusztowania; to znów o kierowcy, który pod wpływem alkoholu spowodował katastrofę, raniąc przechodniów; to wreszcie dowiadujemy się o młodocianych przestępcach, chuliganach, których wódka zdemoralizowała i pchnęła na drogę rozboju, kradzieży, rabunku.

Skutki alkoholizmu nie dają się określić wyłącznie ilością nieszczęśliwych wypadków, kalectwa. Ten straszny nałóg wypacza charaktery, osłabia zdolność do pracy, rozbija życie rodzinne, sprawia, że niejednokrotnie ludzie, którzy byliby pożyteczni, wartościowi, stają się dla społeczeństwa ciężarem.

Porozmawiajmy z przedstawicielem rady zakładowej fabryki, huty czy kopalni, a dowiemy się, że właśnie wódka jest główną przyczyną łamania dyscypliny pracy, że ci, którzy nałogowo piją, nie podnoszą swych kwalifikacji, a tym samym i zarobków, staczają się często w dół, pracują coraz gorzej, zaniedbują swe obowiązki, skazując niejednokrotnie swe rodziny na nędzę i głód. Plaga pijaństwa, którą odziedziczyliśmy po burżuazyjnych rządach i po latach okupacji, jest zagadnieniem niezwykle palącym.

Państwo Ludowe w trosce o człowieka pracy, o zdrowie moralne i fizyczne społeczeństwa — nie od dziś walczy z tą groźną plagą społeczną. Wielkie fundusze przeznacza się na poradnie przeciwalkoholowe, które powstają we wszystkich miastach powiatowych. Surowe kary administracyjne, nakładane na pijących przy pracy, na kierowców, znajdujących się podczas służby pod wpływem alkoholu — to jeden zespół środków walki. Poszczególne Rady Narodowe wprowadziły przepisy ograniczające czas i miejsce sprzedaży wódki. Ostatnio, w celu ograniczenia spożycia wódki, Prezydium Rządu uchwaliło znaczne podniesienie cen napojów alkoholowych, co — jak świadczą meldunki napływające z terenu — wywołało od razu zmniejszenie ich spożycia. Np. z Łodzi donoszą, że w ciągu ostatnich dni sprzedaż wódki zmniejszyła się niemal o 60 procent.

Ale wszelkie zarządzenia natury administracyjnej nie odniosą pożądanego skutku, jeśli nie będą poparte przez całe społeczeństwo. Musimy zrozumieć, że nie wolno reagować na widok pijanego awanturnika pobłażliwym uśmiechem, że nie wolno obojętnie przechodzić koło pijanego wyrostka, ubliżającego konduktorce w tramwaju, ekspedientce w sklepie. Nie wolno stawać w obronie pijaka, gdy ingerują funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej. Taka tolerancja osłabia walkę z alkoholizmem, czyni ją mniej skuteczną.

Toteż zarówno związki zawodowe, jak i inne organizacje społeczne muszą podjąć szeroką akcję uświadamiającą. Muszą tłumaczyć, jak zgubny i społecznie szkodliwy jest nałóg alkoholizmu, muszą zaktywizować społeczne komitety do walki z alkoholizmem, które w większości wypadków, choć istnieją już od dwóch lat, nie przejawiają żadnej działalności.

Komitety te mogą i powinny odegrać dużą rolę w walce z alkoholizmem, zarówno na terenie zakładu pracy, jak i w komitetach blokowych. One to powinny baczyć, aby personel uspołecznionego handlu przestrzegał przepisów, ograniczających sprzedaż alkoholu; one powinny kontrolować, czy pracownicy spółdzielni nie załatwiają poza zwykłą kolejką kupujących wódkę.

Plagi pijaństwa nie można opanować wyłącznie zarządzeniami administracyjnymi. Trzeba przez systematyczną pracę wychowawczą, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, upowszechniać z jednej strony przekonanie o szkodliwości alkoholu, o zgubnych skutkach pijaństwa, z drugiej zaś strony — wyrabiać w masach pracujących potrzebę kulturalnej rozrywki, przyciągać pracowników do dobrze pracującej świetlicy, do kółek artystycznych i sportowych, rozbudzać zainteresowanie książką, teatrem, kinem.

Tylko wówczas, gdy nie zaniechamy żadnych środków, wiodących do zmniejszenia spożycia alkoholu, gdy do walki z pijaństwem stanie całe społeczeństwo — praca ta da pożądane wyniki.

**Dorota Kłuszyńska**

## Wykonał zadania Planu 6-letniego



Elektromonter Wacław Walczak zatrudniony przy budowie Muranowa, jako jeden z pierwszych w warszawskim „zagłębiu budowlanym" wykonał zadania Planu 6-letniego.

# Dobrze zorganizowana praca brygady

## warunkiem sprawnego przeprowadzenia robót polnych w PGR

Podwórze gospodarskie PGR w Markowicach zastajemy puste. Jedynie w kuźni i warsztatach mechanicznych pilnie pracują.

To mechanicy i kowale przeprowadzają remonty snopowiązałek i narzędzi do akcji żniwnej. Kosiarka jest już wyremontowana. Przy niej właśnie brygadier polowy Antoni Kamiński prowadzi rozmowę z mechanikiem Marcinem Zgodzińskim.

— Sianokosy już niedługo — mówi Kamiński. — Będziemy się starać, ażeby je jak najszybciej przeprowadzić, nawet wcześniej, aniżeli w roku ubiegłym. Mam nadzieję, że i żniwa w tym roku też o wiele wcześniej zakończymy, aniżeli zeszłego roku.



Traktorzysta PGR Markowice Franciszek Roszak wraz z pomocnikiem Janem Kwiatkowskim przed wyruszeniem do orki pod wysadki buraków. Foto „Gazeta"

Kamiński wie o tym dobrze, że szybkie przeprowadzenie robót polnych zależy nie tylko od właściwej organizacji pracy, ale i od szybkiego przygotowania i wyremontowania maszyn i sprzętu rolniczego przez warsztat PGR.

Dlatego przyszedł do warsztatu, ażeby zorientować się, jak przebiegają remonty i kiedy można by przeprowadzić próbne prace kosiarek. Kamiński ze swoją brygadą polową nigdy nie ruszy w pole, zanim nie przekona się, czy wyremontowana maszyna w zupełności nadaje się do użytku.

Doświadczenie poprzednich lat nauczyło go, że nieraz na pozór dobrze wyremontowana maszyna wyprowadzona w pole psuła się i należało ją powtórnie skierować do remontu, a robotnicy tracili drogocenny czas.

— Wy, Kamiński — mówi mechanik Ignacy Żądkowski — to zawsze chcecie o każdej maszynie wszystko wiedzieć, przyglądacie się szczegółowo pracy każdej jej części, ale dobrze, że tak robicie.

— Nie można inaczej — odpowiada Kamiński. — Dobry gospodarz gdy ma pracę wykonać sprawnie i terminowo, musi wszystko dokładnie wiedzieć, jak i co...

— Zgadzam się z wami — mówi dalej Żądkowski. — Pamiętacie, jak to w tamtym roku po remoncie snopowiązałki źle działał aparat wiążący i jedynie wy zwróciliście na to uwagę. Byłaby więc maszyna z defektem poszła w pole i znowu strata. To nie tylko wy, ale i wszyscy z waszej brygady przeprowadziliście próbne prace maszyn przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej, kiedy to wykryto defekt w siewniku, który natychmiast usunięto.

— Żeby dobrze wykonać pracę — stwierdza Kamiński, cała załoga i każdy pracownik musi dokładnie znać plan, jak i maszyny, którymi pracuje. Gdyby nie to, nie poszłoby nam tak sprawnie z siewami zbóż.

— Zanim rozpoczęliśmy wiosenną akcję siewną — wtrąca brygadier polowy — zorganizowaliśmy otwarte zebranie podstawowej organizacji partyjnej, w którym wzięli udział wszyscy pracownicy. Na tym zebraniu porównaliśmy nasze możliwości wykonania prac na areale przenaczonym pod zasiewy. Obliczyliśmy, że do sprawnego przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej trzeba utworzyć brygadę z 32 ludzi. Ażeby robota lepiej przebiegała organizacyjnie wśród brygady i aby uniknąć chaosu w pracy — podzielono ją na sześć ogniw. Ogniwo rozsiewania nawozów, brygadę traktorową, ogniwo prac przy pomocy własnych koni, ogniwo siewne zbóż, wałowanie oraz przygotowania i sadzenia ziemniaków i buraków.

Ogniwa tworzono w ten sposób, ażeby w skład każdego wchodziło dwóch agitatorów, którzy by prowadzili pracę masowo-polityczną wśród pracowników.

Wszystkie ogniwa tuż przed wyjściem w pole na wspólnym zebraniu podjęły współzawodnictwo w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu wiosennej akcji siewnej.

* * *

Na polach PGR wre pilna i gorączkowa praca. Wszystkie ogniwa rozpoczęły intensywną walkę, ażeby w szlachetnym współzawodnictwie podnieść produkcję rolną.

Na obszarze około 20 ha pracuje ogniwo brygady polowej na czele z tow. Kazimierzem Kurzydłowskim, który jako agitator dobrze się wywiązuje ze swojego zadania.

Tłumaczy on pracownikom swojego ogniwa Andrzejowi Borowiczakowi, Janowi Rodzakowi, Edwinowi Mont i in. że od szybkości umiejętnego rozsiania nawozów sztucznych, uzależniony jest wzrost wydajności z ha i zakończenie prac następnych przy uprawie.

Z dala widać, jak za siewnikami po dużym kwadracie pola, na którym wczoraj ogniwo brygady polowej rozsiało nawozy sztuczne, kroczy tow. Franciszek Lewicki prowadząc siewnik dwurzędowy. On jako agitator świeci wszystkim pilnością i ofiarnością w pracy. Tuż za nim prowadzi siewnik Stanisław Sipiorski i Leon Świtalski.

Lewicki zawracając siewnik zobaczył brygadzistę Kamińskiego, który pracował dziś w ogniwie przy wałowaniu zasianych zbóż, a że pracę już zakończyli, przyszedł zobaczyć jak idzie robota, czy nie psuje się siewnik itd.

— Dobrze wam idzie — powiedział Kamiński — i jak widzę to na pewno weźmiecie pierwsze miejsce we współzawodnictwie.

— Ano staramy się pracować dobrze — odparł Lewicki. — Muszę stwierdzić, że w tym roku to w ogóle nam robota jakoś lepiej idzie jak w zeszłym.

— A co nie mówiłem — mówi Kamiński, że to był dobry pomysł z tym podziałem brygady polowej na ogniwa? Każde wie, co i jak ma robić. Musimy trochę i pomyśleć i szukać nowych sposobów tak, jak robotnicy w fabrykach, ażeby pracę ulepszyć i wykonać dobrze i szybko oraz przy mniejszym wysiłku.

* * *

Codziennie wieczorem po pracy wszyscy ogniwowi zbierają się na naradę, na której składają sprawozdania, co zrobili, a czego jeszcze nie, dzielą się doświadczeniami oraz wskazują, na jakie napotykają trudności. Np. w ogniwie przy radłowaniu ziemniaków stwierdzili, że radłem pojedynczym przy pierwszym radleniu trudno wykonać normy dlatego, że mają ciężką glebę i konie się zbyt męczą. O tym zawiadomili Zarząd Okręgowy PGR, który jednak do tej pory nie nadesłał odpowiedzi. Niezałatwienie tej sprawy może spowodować znaczne szkody i innym gospodarstwom. Należy jak najszybciej zbadać wniosek brygady polowej Markowic i zająć odpowiednie stanowisko.

PGR Markowice dzięki należytej organizacji pracy brygady polowej akcję siewną zakończyło już 17 kwietnia br., zwyciężając tym samym we współzawodnictwie z gospodarstwem Górki, które siewy zbóż podstawowych zakończyło o 5 dni później. Brygada polowa PGR Markowice zostanie również podzielona na poszczególne ogniwa w pracach przy sianokosach jak i w akcji żniwnej.

**Stanisław Płodzidym**



Mechanik Marcin Zgodziński i Ignacy Żądkowski w PGR Markowice, przeprowadzają remont snopowiązałki. Foto „Gazeta"

# Walny zjazd oddziału pomorskiego

## Naczelnej Organizacji Technicznej

W Bydgoszczy odbył się walny zjazd delegatów oddziału pomorskiego Naczelnej Organizacji Technicznej. Na obrady przybyli kierownik Wydziału Ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Korczak, przedstawiciel Zarządu Głównego NOT oraz przewodniczący ORZZ tow. Waberski. Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył inż. Jan Kudelski.

Oddział bydgoski NOT przejawiał w okresie sprawozdawczym ożywioną działalność. Zorganizowano ponad 800 odczytów o tematyce technicznej, przeszkolono 119 kandydatów na inżynierów, przeprowadzono także szereg krótkoterminowych kursów technicznych.

Do najważniejszych osiągnięć należy organizacja w Bydgoszczy Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, przy której konieczne jest jednak utworzenie wydziałów elektrotechnicznego i budowlanego.

Co się tyczy niedociągnięć — za mały był udział członków NOT w propagowaniu metody Kowalowa, w organizowaniu brygad robotniczo-inżynierskich, we współzawodnictwie i w ruchu racjonalizatorskim.

Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, w której delegaci wskazali na niedostateczną aktywność zarządu, na niekontrolowanie przez zarząd wykonania zadań poszczególnych stowarzyszeń branżowych, objętych przez Naczelną Organizację Techniczną.

Tow. Waberski podkreślił zbyt słaba więź łącząca inżynierów i techników — członków NOT z przodownikami pracy i racjonalizatorami. Dwie narady z robotnikami, które zorganizował zarząd oddziału w ciągu roku, to zbyt mało.

Przed oddziałem bydgoskim Naczelnej Organizacji Technicznej stoi obecnie jako jedno z najważniejszych zadań ściślejsze powiązanie swoich prac z klasą robotniczą dla wspólnej walki o postęp techniczny oraz ujawnienie i wyzyskanie rezerw produkcyjnych dla przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego.

# Wymiana doświadczeń

## MISTRZÓW WYSOKIEGO URODZAJU

Osiągnięcie bogatych plonów zależy od umiejętnej uprawy gleby. Nieprawda jest, że jedne rośliny udają się na tej samej glebie, a drugie nie. Staranna uprawa i pielęgnacja roślin w czasie całego okresu wegetacji zapewnia obfite zbiory.

Niektórzy rolnicy twierdzą, że na ich gruntach nie udaje się rzepak, ale gdyby tę roślinę starannie uprawiali to na pewno zmieniliby zdanie.

Ja mam ziemię trzeciej klasy. W roku 1950 zakontraktowałem 0,25 ha rzepaku ozimego. Glebę pod rzepak wybrałem po jęczmieniu. Zaraz po zbiorach jęczmienia dokonałem podorywki. W kilka dni później zabronowałem i tak ziemia poleżała aż do czasu głębokiej orki.

Dzień przed rozpoczęciem orki wywiozłem na przeznaczone pole pod uprawę rzepaku około 150 kw. obornika i głęboko przeorałem. Tak ziemia poleżała 14 dni.

15 sierpnia zasiałem 75 kg azotniaku, 150 kg superfosfatu, 100 kg soli potasowej i przeprowadziłem bronowanie. W 5 dni później cały dział przeznaczony pod plantację rzepaku zawałowałem gładkim wałem i następnie zasiałem rzepak rzędami w odległości 30 cm i zabronowałem.

Wiosną rozsiałem na plantację 100 kg soli wapiennej i przystąpiłem do mechanicznego gracowania.

W okresie kwitnienia na rzepaku pojawił się słodyszek, ale niezwłocznie zwalczyłem go przez zastosowanie chwytnej deski.

Wyniki racjonalnej uprawy i pielęgnacji rzepaku przyczyniły się do tego, że zebrałem z 0,25 ha 7 kwintali czystego ziarna.

Kontraktowałem również ub. r. 0,25 ha rzepaku jarego i uzyskałem też zadowalające zbiory uzyskując z tego obszaru 4 kwintale ziarna.

W roku ubiegłym zakontraktowałem 0,50 ha zimowego rzepaku i spodziewam się też nie gorszych zbiorów, jakie poprzednio otrzymałem.

Ażeby więc osiągnąć bogate zbiory rzepaku trzeba poznać wymagania tej rośliny i dobrać pod uprawę odpowiednią glebę, właściwie ją uprawić, pielęgnować i chronić roślinę w czasie wegetacji przed chorobami i szkodnikami, a wreszcie terminowo i umiejętnie sprzątać, ażeby nie spowodować przez to strat.

*Marian Zadrożny*

średniorolny chłop z gromady Bzowo, pow. Świecie

# Roczny plon pracy

## młodzieży pomorskich szkół zawodowych w 23 salach wystawowych

Nowozbudowany gmach Technikum Budowlanego w Toruniu. Na frontonie wielki udekorowany portret Prezydenta Bieruta, flagi, napisy. A wewnątrz dwadzieścia trzy sale pełne eksponatów — wymowne świadectwo rozwoju socjalistycznej nauki, socjalistycznej pracy.

To wystawa okręgowa szkolnictwa zawodowego, zorganizowana przez Dyrekcję Okręgową Szkolenia Zawodowego w Toruniu.

Dwa długie korytarze na parterze i na pierwszym piętrze są ozdobione zielenią i szkarłatem. Nad wejściem do poszczególnych sal orientacyjne tabliczki. W korytarzu uwijają się uczniowie toruńskich szkół zawodowych, pełniący dyżur. Na zapytanie, od jakiej sali zaczyna się wystawa, usłużny młodzieniec prowadzi nas do działu górnictwa i hutnictwa.

Czy mogło być inaczej? Wystawa musi zaczynać się od tej sali, ilustrującej najważniejszą podstawę naszego przemysłu w myśl słów Prezydenta Bieruta, który powiedział:

„Rozwój ciężkiego przemysłu i w pierwszym rzędzie hutnictwa stanowi o sile całego przemysłu, stanowi o sile całej gospodarki narodowej".

A więc górnictwo i hutnictwo jest pierwsze i najważniejsze. Węgiel stanowi podstawę całej gospodarki. Drugim kluczowym przemysłem jest hutnictwo. Bez żelaza i stali wytapianej w hutach nie mogłaby istnieć żadna gałąź gospodarki narodowej.

Cyfry, wykresy, plany, zestawienia... Modele przekroju kopalni, nowoczesne urządzenia, obudowa chodników gwarantująca bezpieczeństwo pracy, zdjęcia ilustrujące pracę górnika i hutnika, walkę o największą produkcję stali, maszyny, narzędzia... — oto co ukazują nam te podstawowe wstępne sale wystawy.

Z górnictwem i hutnictwem nierozerwalnie łączy się przemysł metalowy.

Trzy sale wystawy poświęcone są działowi metalowemu. Czego tu nie ma! Prace uczniów szkół metalowych w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku i innych miastach — imponujące gwinciarki, wiertarki, tokarki pociągowe, strugarki, na których odbywają się pokazy ich sprawności, maszyny rolnicze, odlew części maszyn, drobniejsze narzędzia, liczne wykresy, obrazujące prace zaplanowane oraz dokonane już osiągnięcia...

Praca rąk uczniów jest imponująca. Z satysfakcją i ufnością dotykamy lśniących grzbietów maszyn (pomimo że eksponatów dotykać nie wolno!) i podziwiając ich solidną budowę wiemy, że w miarę realizacji Planu 6-letniego będzie ich coraz więcej, że będą one coraz lepsze i że wraz z ich wzrostem wzrośnie również nasz dobrobyt i siła Polski Ludowej.

Pięknie prezentuje się również dział przemysłu drzewnego. Uczniowie szkół drzewnych w Aleksandrowie Kuj., Łabiszynie, Osiu, Bydgoszczy mogą poszczycić się swymi eksponatami, jak solidne meble, o prostej a wdzięcznej linii, meble dziecięce i kuchenne, zabawki. Zwraca uwagę oryginalna mozaika drzewna przedstawiająca muzeum Lenina w Poroninie.

Bogaty i różnorodny jest dział elektryczny i energetyczny, zawierający liczne modele, makiety, tablice, skomplikowane systemy lamp oświetleniowych, wykresy, rysunki — całe muzeum dla fachowca, a ciekawa pomoc naukowa dla zwiedzającej wystawę młodzieży ze szkół zawodowych.

Jednym z najważniejszych i najtroskliwiej opracowanych jest niewątpliwie bogaty dział towaroznawstwa, dający podstawowe wiadomości o różnorodności i jakości materiałów używanych w rozmaitych gałęziach przemysłu. Oglądamy więc wzory rud i metali, odmiany szkła, gatunki drzewa, ceramikę, wyroby betonowe i kamionkowe, farby, bejce itd.

Niemniej bogaty jest dział chemiczny, w którym szczególnie mocno i wyraziście podkreślony został moment współpracy nauki z przemysłem i rolnictwem.

Przemysł lekki reprezentuje również dział odzieżowy, może nieco słabiej potraktowany niż pozostałe. Niemniej zawiera on liczne wzory bielizny, ubrań, wyroby skórzane, jak teczki, rękawiczki, portfele, zgrabne i pomysłowe pantofle i wiele innych w codziennym życiu niezbędnych rzeczy.

Na uwagę zasługuje dział introligatorski z licznymi wzorami oprawy książek.

I wreszcie dział budowlany, ilustrujący socjalistyczne budownictwo miejskie, techniczne i drogowe. Widzimy zgrabne makiety placów budów, domów kultury, śmiało i ciekawie zaprojektowanych mostów, rysunki dotyczące inwentaryzacji toruńskich portali.

Niesposób omawiać wszystkich szczegółów poszczególnych działów wystawy. Są one bogate, różnorodne, każdy z nich wymaga poświęcenia mu nie kilkunastu minut, lecz godzin.

Nie możemy jednak pominąć bardzo bogatego wyboru literatury technicznej. Widzimy publikacje w języku polskim, jak również liczne i różnorodne w języku rosyjskim z dziedziny mechaniki, chemii, towaroznawstwa, górnictwa, hodowli roślin, budownictwa itd. Postępowa literatura techniczna radziecka, zajmująca w tym dziale jedno z naczelnych miejsc reprezentowana jest najnowszymi wydawnictwami, jakie ostatnio ukazały się w Związku Radzieckim.

Warunki, w jakich żyją i pracują uczniowie, ilustrują częściowo trzy działy wystawy: dział młodzieżowy, internat i świetlica. Dział młodzieżowy zawiera pomoce naukowe, stoiska sportowe i związane z troską o zdrowie, tablice ilustrujące pracę samorządów szkolnych i kół ZMP i wiele innych eksponatów. Drugi dział znów daje wzór internatów szkolnych, w których młodzież szkół zawodowych uczy się i mieszka. Wzorowo jest urządzona świetlica — widna duża sala, zastawiona stolikami i półkami. W głębi sali estrada. Tu w czasie trwania wystawy odbywają się występy najlepszych zespołów świetlicowych.

Jednym działem, który eksponaty może nie tylko dotykać, lecz... połykać, jest dział Szkoły Gastronomicznej w Toruniu, który uruchomił specjalny bufet. Wyborne sałatki, dania z ryb, parówki — cieszą się powodzeniem zwiedzających, zmęczonych długim krążeniem po dwudziestu trzech salach, w których każdy szczegół przykuwa uwagę.

Wielką atrakcją dla młodzieży jest również kino, które wyświetla filmy krótkometrażowe o treści popularnonaukowej.

Oceniając i wyróżniając prace uczniów nie można nie podkreślić wielkiego wkładu pracy w urządzenie wystawy, jakie dali organizatorowie, w osobach: inż. Woźniaka, ob. Laskowskiej, inż. Smolnego, prof. Koziola, prof. Kaczorowskiego oraz ob. Dużkowskiego, który wykonał oprawę artystyczną wystawy, łącząc harmonijnie treść dydaktyczną z estetyczną szatą zewnętrzną.

Wystawa uczy i informuje. Informuje o osiągnięciach i możliwościach młodzieży szkół zawodowych, uczy — że wielki wkład pracy nauczycieli (fotografie nauczycieli i uczniów przodowników można oglądać na dwóch tablicach na I piętrze) nie idzie na marne.

Artykuł 14 Konstytucji mówi:

„Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. Pracą swoją... lud pracujący miast i wsi wzmacnia siłę i potęgę Ojczyzny, podnosi dobrobyt narodu i przyspiesza całkowite urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego".

To, co widzimy na wystawie okręgowej szkolnictwa zawodowego, jest już nie tylko nauką, lecz właśnie pracą. Rzetelną, dobrą pracą, wkładem uczącej się młodzieży w dzieło budującego się socjalizmu. Wierzymy, że wkład ten będzie nieustannie wzrastał ku dobru Polski Ludowej.

**Helena Bychowska**



**BYDGOSZCZ POD ZNAKIEM KSIĄŻKI**

Rojno i gwarno było ubiegłej niedzieli na Placu Wolności i w Parku Jana Kazimierza. Szczególny ruch panował przy stoiskach z książkami i przy loterii książkowej. Właśnie większy pakiet książek przechodzi do rąk właściciela szczęśliwego losu. Foto — „Gazeta"

Z prac „Miastoprojektu — Północ"

# Zmienia się oblicze miast i osiedli

## województwa bydgoskiego w Planie 6-letnim

Wiosna zawsze przynosi wzmożenie tempa prac inwestycyjnych. Jak grzyby po deszczu wyrastają w miastach naszego województwa nowe domy, osiedla, hale produkcyjne, zakłady, unowocześnia się obiekty przemysłowe, pracujące niekiedy od pół wieku, a nawet i dłużej, powstają nowe szlaki komunikacyjne, jednym słowem — wszędzie wre praca.



Każda faza opracowywanego projektu architektonicznego czy urbanistycznego podlega w Miastoprojekcie — Północ kolegialnemu zatwierdzeniu przez kolektyw składający się z najlepszych specjalistów. Taka forma pracy zespołowej stosowana jest najczęściej w tej placówce i daje najlepsze rezultaty.

NA ZDJĘCIU: czołowi architekci bydgoskiego oddziału Miastoprojektu w trakcie dyskusji nad projektem wstępnym osiedla miejskiego. Od prawej: inż. arch. Marian Janiów, arch. Jerzy Obrembski i projektant Edmund Banulewicz. Foto — „Gazeta"

Bydgoskie miasta zmieniają swe oblicze, pięknieją, rozrastają się i umacniają gospodarczo. W niektórych ośrodkach przeobrażenia następują w bardzo szybkim tempie, w innych w wolniejszym, wszędzie jednak planowo, w myśl wytycznych Sześciolatki i planu perspektywicznego.

Jakże często mieszkaniec Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Inowrocławia czy jakiejś innej miejscowości zadaje sobie pytanie, dlaczego ten czy ów obiekt stawia się w tym, a nie w innym miejscu, dlaczego realizuje się taką a nie inną inwestycję. Sporów i dyskusji przy tym jest niemało. Świadczą jednak one o olbrzymim zainteresowaniu społeczeństwa zachodzącymi przemianami, o jego czynnym w tym udziale.

Jakże często w dzień wolny od pracy ojciec, matka czy syn prowadzą swych najbliższych do nowobudującego się obiektu i z dumą opowiadają o przyszłym swym miejscu pracy czy zamieszkania. Przecież w niedzielę i święta niemal że wycieczki spotykamy przy nowych budowlach. Ileż to posłyszeć można wtedy uwag, ile radości i zadowolenia widzi się na twarzach ludzi, którzy stawiają te budowle, a teraz z satysfakcją pokazują swej rodzinie dzieło swych rąk i mózgu.

A w tym czasie, gdy mury rosną wprost w oczach, gdy obiekty zaczynają tętnić życiem rozpoczynającej produkcję — w pracowniach Miastoprojektu — Północ w Bydgoszczy i Toruniu młodzi, pełni zapału i ofiarności inżynierowie, technicy i kreślarze opracowują nowe, śmiałe plany urbanistyczne i architektoniczne, oparte na wytycznych Rządu i Partii, opracowują plany, których realizacja powoduje tak olbrzymie zmiany w strukturze i wyrazie zewnętrznym miast i osiedli. Warto więc poznać bliżej cele i zadania tej ważnej placówki, cieszącej się specjalną opieką Partii.

Otóż Miastoprojekt-Północ to Państwowe Przedsiębiorstwo Projektowania Budownictwa Miejskiego opracowujące dokumentację techniczną dla budynków państwowych i społecznych oraz tzw. nietypowych mieszkalnych, za wyjątkiem mieszkalnych i przemysłowych. Te bowiem opracowane są przez analogiczne Biura Projektowania Budownictwa Przemysłowego i Biura Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych. Poza tym Miastoprojekt przygotowuje i wykonuje perspektywiczne plany urbanistyczne (zagospodarowania przestrzennego osiedli miejskich).

Plany zabudowy miast wykonują przede wszystkim pracownia toruńska, a w mniejszym zakresie bydgoska.

W tej chwili na warsztacie znajdują się plany urbanistyczne Torunia (na ukończeniu), Grudziądza, Bydgoszczy, Inowrocławia, Solca, Chojnic i Lipna. (Plany dla Włocławka i Ciechocinka opracowuje Warszawa).

Pracownia architektoniczna przygotowała ostatnio dla Bydgoszczy kompletne plany biurowca dla PPK „Ruch", budynku administracyjno-handlowego CHPD, przebudowy hotelu „Orbis" (dawn. Hotel „Pod Orłem"). Wyliczyliśmy tylko niektóre pozycje, gdyż rejestr ich jest bardzo długi.

Należy podkreślić, że zespół bydgosko-toruński tworzą młodzi inżynierowie, architekci i urbaniści oraz technicy i kreślarze, którzy dyplomy uzyskali na uczelniach Polski Ludowej. Poważnym ich sukcesem jest wyróżnienie za projekt wstępny ośrodka administracyjno-usługowego (śródmieście) stolicy województwa bydgoskiego. W konkursie nasi architekci i urbaniści wypadli bardzo korzystnie na tle doświadczonych zespołów Gdańska i Warszawy.

Z pracą Miastoprojektu — Północ, jego młodą i dzielną załogą, jej sukcesami, trudnościami i zamierzeniami zapoznamy czytelników w serii dalszych artykułów. (hi)



Tak wyglądać będzie biurowiec PPK „Ruch" (projekt E. Banulewicz). Gmach stanie przy ul. Dworcowej w Bydgoszczy w pobliżu budującego się już biurowca Wydziału Finansowego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Foto — „Gazeta"

IV festiwal filmów czechosłowackich

# Nowy dorobek bratniej sztuki

Filmy czechosłowackie, wyświetlane w Polsce, obejrzało w ubiegłym roku 15 milionów widzów. Od pierwszego powojennego filmu „Ludzie bez skrzydeł", który oglądaliśmy w 1945 roku, czechosłowacka produkcja filmowa zdobywała stale wzrastające uznanie i zainteresowanie polskiej publiczności. Któż z miłośników filmu nie zna takich obrazów, jak „Syrena", „Krakatit", „Zawieja", „Jan Rohacz z Dube", „Praga 1848 r.", „Błysk przed świtem" albo uroczych



**SCENA Z NOWEGO FILMU CZECHOSŁOWACKIEGO „MISTRZ ALESZ"**

NA ZDJĘCIU: Alesz (Karol Hoeger) przy pracy nad sławnym obrazem „Obóz husycki"

filmów kukiełkowych i rysunkowych? Toteż doroczne festiwale filmów czechosłowackich, przedstawiające najnowszy dorobek kinematografii bratniego narodu, weszły do tradycji naszego życia kulturalnego i cieszą się ogromnym powodzeniem.

Tegoroczny, czwarty z kolei festiwal, który rozpoczął się 15 bm. trwać będzie do 28 maja w 26 większych miastach Polski. W ramach festiwalu ujrzymy 7 nowych filmów. Poza tym wznowionych zostanie kilkadziesiąt filmów czechosłowackich z ubiegłych lat.

Tegoroczny festiwal otworzył film słowackiego reżysera Miłosława Cika na „Bój skończy się jutro", odznaczony w 1951 r. nagrodą państwową II stopnia. Film ten poświęcony jest walce klasy robotniczej Czechosłowacji, jaką pod przewodem Partii Komunistycznej prowadziła ona w okresie międzywojennym przeciwko wyzyskowi kapitalistycznemu o zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej.

Drugim czołowym filmem tegorocznego festiwalu jest „Mistrz Alesz", sięgający do tematyki najcenniejszych postępowych tradycji walki o narodowe i społeczne wyzwolenie Czechosłowacji. Mistrz Alesz, to wielki narodowy malarz czeski, współczesny Matejce. Życie Alesza wypełniła walka z czeską burżuazją, uznającą jedynie sztukę zachodu i pogardzającą twórczością narodową. Alesza spotkała jednak największa i najpiękniejsza z nagród, dostępnych artyście — powszechna miłość i szacunek ludu. Twórcą filmu o Aleszu jest Wacław Krszka, reżyser znanych u nas filmów historycznych „Praga 1848 r." i „Błysk przed świtem".

W czasie festiwalu ujrzymy również piękny film dla młodzieży „Mały partyzant" oraz emocjonujący obraz walki przeciwko faszystowskim niedobitkom banderowcom („Akcja B"), dalej film o walce z sabotażem na wielkiej budowie „DS-70 nie działa". Na ekrany w ramach festiwalu wejdzie również film nakręcony według znanej sztuki Vaszka Kani „Brygada szlifierza Karhana" oraz komedia pt. „Wesoła trójka", której bohaterkami są murarki. Na premiery tych filmów w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu i Szczecinie przybędzie delegacja filmowców czechosłowackich, która weźmie udział w spotkaniach i dyskusjach z widzami. Delegacja będzie składała się z autorów scenariuszy i popularnych aktorów.

Czechosłowackich filmowców witamy w Polsce nie tylko jako gości. Witamy ich również, jako współpracowników naszego filmu. Miliony polskich widzów mają świeżo w pamięci przepiękne zdjęcia naszego ostatniego filmu „Młodość Chopina" — autorem ich jest czechosłowacki operator filmowy, Jarosław Tuzar. W „Ulicy Granicznej" grał czechosłowacki aktor Robert Vrchota, czechosłowackie miasteczko filmowe Barrandovo udzielało nam miejsca na zdjęcia do kilku filmów. Z drugiej strony, polska aktorka Barbara Drapińska występowała w głównej roli w czechosłowackim filmie „Milcząca barykada" i filmowcy czechosłowaccy nakręcali nad naszym Bałtykiem film „Polskie morze — nasze morze". Co roku, na zmianę w Polsce i Czechosłowacji, odbywają się zjazdy polskich i czechosłowackich realizatorów i techników filmowych w celu dalszego zacieśniania współpracy i stałej wymiany doświadczeń. Co roku odbywają się również festiwale filmowe — polskie w Czechosłowacji i czechosłowackie w Polsce.

Film stał się jednym ze środków zbliżenia między naszymi narodami, współpraca dwu kinematografii zaś — ważnym ogniwem współpracy kulturalnej. Obie nasze kinematografie łączy wiele wspólnego. Zarówno polski, jak i czechosłowacki film mają wyraźnie wytknięte cele — służą swym narodom, pomagając im w walce o zbudowanie socjalizmu, o nowego człowieka, o pokój. Obie kinematografie kroczą wspólną drogą wytyczoną przez przodującą sztukę filmową świata, sztukę radziecką. Braterska współpraca kinematografii polskiej i czechosłowackiej przyspiesza i ułatwia rozwój filmu polskiego i czechosłowackiego na tej drodze, jest poważnym źródłem naszych sukcesów, o których najlepiej świadczą doroczne przeglądy dorobku filmowego, festiwale filmowe.

Czechosłowacja stała się ważnym międzynarodowym ośrodkiem kultury filmowej. Doroczne festiwale międzynarodowe w Karlovych Varach i Mariańskich Łaźniach skupiają od kilku lat najlepsze filmy, zaś przyznawane tu Nagrody Pokoju i Pracy stanowią obecnie najpoważniejsze międzynarodowe nagrody filmowe. Pierwsza nagroda uzyskana w Mariańskich Łaźniach rozpoczęła triumfalny pochód po całym świecie między innymi i naszego filmu, „Ostatniego etapu".

Międzynarodowe festiwale w Czechosłowacji, a także obecny festiwal filmów czechosłowackich w Polsce, to wyraz serdecznej współpracy, która służy przyjaźni, pokojowi i rozkwitowi narodów, budujących wspólnie po bratersku lepszą przyszłość.

**B. O.**

## Z życia Partii

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia, że dnia 23 maja br. o godz. 17.30 odbędzie się w sali Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Stalina 11 odczyt na temat: „Walka WKP(b) o realizację leninowsko - stalinowskiego planu kolektywizacji”.

Na odczyt zaprasza się uczestników i kierowników grup samokształcenia oraz wykładowców Wieczorowych Szkół Partyjnych.

* * *

KD Bydgoszcz-Szwederowo zawiadamia, że zebranie podstawowej organizacji partyjnej terenowej odbędzie się w dniu 26 maja.

* * *

KD Bydgoszcz — Szwederowo zawiadamia, że dziś 21 bm. o godz. 17 w sali KD przy Pl. P. Findera odbędzie się narada sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych. Obecność obowiązkowa.

## Uwaga korespondenci!

Zawiadamiamy, że Ogólnomiejski Klub Korespondentów „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy rozpoczął swoją działalność.

Codziennie w godzinach od 17 do 22 członkowie Zarządu pełnią dyżury w lokalu Klubu (Dział Korespondentów, ul. Dworcowa 12).

Dyżury w Klubie wprowadzone zostały w celu umożliwienia korespondentom składania notatek i artykułów w godzinach pozasłużbowych oraz omawiania ewentualnych trudności związanych z opracowaniem korespondencji.

* * *

Zarząd Ogólnomiejskiego Klubu Korespondentów „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy zawiadamia, że w piątek, tj. 23 maja br. o godzinie 17 w lokalu Klubu odbędzie się ogólna narada korespondentów z terenu miasta i powiatu Bydgoszczy.

Na naradzie m. in. omówiony zostanie plan pracy Ogólnomiejskiego Klubu Korespondentów na miesiąc czerwiec.

Po części oficjalnej wystąpi zespół artystyczny oraz zostaną rozdane bilety do kina.

## Komunikaty

**ZEBRANIE ZSL**

Powiatowy Komitet Wykonawczy ZSL zawiadamia, że 22 bm., o godz. 18 w świetlicy przy ul. Dworcowej odbędzie się odprawa członków koła dzielnicowego.

**DLA KANDYDATÓW NA WYŻSZE UCZELNIE**

Dziś, o godz. 12 w Szkole im. Ludwika Waryńskiego przy Placu Wolności odbędzie się zebranie informacyjne, na którym mgr Jan Boberski wygłosi pogadankę informacyjną o rekrutacji na wyższe uczelnie.

* * *

Dziś, o godzinie 18.00 odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej ZS Stal. Zebranie będzie miało miejsce w lokalu przy ul. Floriana 6.

**ODEBRAĆ ZGUBY**

Znaleziono portfel skórzany. Odebrać w sekretariacie redakcji Dworcowa 13 od 9—17.

**TECZKĘ**

z książkami i zeszytami pozostawioną w Parku Kochanowskiego, własność ob. Wierzanowskiej Elżbiety odebrać można w Biurze Ogłoszeń RSW „Prasa”, Bydgoszcz, Dworcowa 16.

*Stajemy na apel*

# Zobowiązania produkcyjne młodzieży bydgoskiej

**(B) Apel Zarządu Głównego ZMP głośnym echem odbił się we wszystkich bydgoskich zakładach pracy. „Przystępujemy do współzawodnictwa złotowego” — hasło to podchwyciły z zapałem wszystkie brygady młodzieżowe.**

Radośnie powitała wiadomość o Złocie w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn nowoutworzona brygada im. Tadeusza Kościuszki w dziale mechanicznym. Brygada podjęła zobowiązanie, które brzmi: „Wykonać do dnia 25 maja zaplanowaną ilość rolek łożyskowych do wózków transportowych przyśpieszając termin wykonania o 3 dni, zaoszczędzić przez to 48 roboczogodzin. Wykonać obróbkę 8 łożysk do łuzownika, przyśpieszając ich wykonanie o 3 dni.

W ślady brygady im. Tadeusza Kościuszki poszły wszystkie inne brygady młodzieżowe PZBM.

Na naradzie roboczej z agitatorami i grupowymi, która odbyła się w tych dniach w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego nr 13 w Bydgoszczy, wielokrotny przodownik pracy i korespondent „Gazety Pomorskiej” tow. Leon Wesołowski z działu VIII zobowiązał się dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej dodatkowo natryskać 13 wagonów, wzywając równocześnie całą załogę ZNTK do podejmowania podobnych zobowiązań.

Na zebraniu koła ZMP przy Zarządzie Okręgowym Radiofonizacji Kraju w Bydgoszczy, w dniu 16 maja br. **brygada młodzieżowa im. Janka Krasickiego z radiowęzła bydgoskiego w składzie: Edward Wiśniewski, Henryk Tecław, Jan Ginter i Zygmunt Zaremba — powzięła nowe zobowiązanie** przedzlotowe. „Do dnia 20 lipca 1952 r. przeprowadzi ona 16 km. średniego remontu linii radiofonicznej i wyremontuje 20 instalacji głośnikowych, co przysporzy gospodarce narodowej 1.679,60 zł oszczędności.

Do Redakcji wpłynął także szczególnie miły **meldunek. Przyniosła go grupa dzieci klasy II Ogólnokształcącej Szkoły TPD w Bydgoszczy, która zobowiązała się nawiązać współpracę z przedszkolem TPD przy ul. Markwarta. Uczniowie Żak, Skupień, Zbigniew Baran, Elżbieta Michałowska, Stanisława Wójcik, Maria Szwajkowska, Krystyna Zielińska i Ewa Politowicz zobowiązały się odprowadzać** z przedszkola do domów dzieci matek **pracujących. Niezależnie od tego cała** klasa zobowiązała się wykonać do końca bieżącego miesiąca grzecznym przedszkolakom szereg zabawek jak również wykonać dwie gazetki ścienne i zeszyt aktualności.

**(m. sz.)**

## Pracownicy aptek z Grudziądza i Włocławka zwyciężyli we współzawodnictwie

### aptek społecznych województwa bydgoskiego

(B) Dnia 18 bm. odbyła się uroczystość zakończenia pierwszego etapu współzawodnictwa aptek społecznych województwa bydgoskiego. Na uroczystość przybyli kierownicy aptek z terenu województwa oraz przedstawiciele: Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Prez. WRN i Zarządu Głównego Związku Prac. Służby Zdrowia.

Naradę zagaił przewodniczący rady miejscowej tow. Niedzielski, który powołał do prezydium 8 przodowników pracy. Następnie mgr Brunon Klimek wygłosił referat pt. „Nauka Pawłowa, a materializm dialektyczny”. Referat wzbudził duże zainteresowanie i wywołał szeroką dyskusję.

Do współzawodnictwa przystąpiło 60 prac. pracowników aptek województwa. W wyniku wykonania zadań w ramach współzawodnictwa uzyskano poważne oszczędności.

Pierwsze miejsce wśród aptek województwa bydgoskiego w I kwartale br. zajęła Apteka Społeczna nr 103 w Grudziądzu, której zespół zdobył proporzec przechodni ufundowany przez kierownictwo Wojewódzkiego Oddziału CAS. Na drugim miejscu znalazła się Apteka Społeczna nr 105 we Włocławku. Z aptek bydgoskich na czoło wysunęła się Apteka nr 39 przy Al. 1 Maja 3.

Zaszczytny tytuł przodowników pracy uzyskali: mgr Klimek, kierownik produkcji apteki w Grudziądzu, mgr Kazimierz Lasa, pracownik Apteki nr 105 we Włocławku, Helena Kończal, pracownik Apteki nr 28 w Grudziądzu, Bronisław Szobel i Franciszek Krzyżelewski z Apteki nr 101 w Bydgoszczy, Eugenia Jakóbisiak z Apteki nr 103 we Włocławku, Jadwiga Chrostowska i Tadeusz Jędrzejewski z Apteki nr 103 w Grudziądzu.

Zanim przystąpiono do rozdania nagród pieniężnych i dyplomów, zastępca kierownika Oddziału Wojewódzkiego mgr Madey zakomunikował zebranym o odznaczeniu kierowniczki oddziału mgr. Kolinowskiego Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę zawodową i społeczną w CAS i wręczył honorową odznakę „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” kierowniczce Apteki Społecznej nr 42 w Toruniu mgr. Klaudii Zagórnej, długoletniej kierowniczce oraz pierwszej przodownicy pracy w grupie kierowników aptek.

Uroczystość zakończyło wręczenie dyplomów i nagród na ogólną sumę 11.000 zł.

## Cyrk nr 10 bawi ludzi pracy

(B) Cyrk nr 10, który rozbił swe namioty przy ul. Armi Czerwonej, co wieczór ściąga tłumy publiczności, która bawi się brawurową jazdą na wrotkach duetu Lotis, „magicznym barem”, występami komików B. Chrzana i J. Stypińskiego i wielu, wielu innymi atrakcyjnymi numerami.

„GAZETA POMORSKA”
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa”
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji 47-60. Dział sportowy i miejski 47-60. Działy terenowy, depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Korektornia 38-73.
Administracja 48-96 i 48-56.
Kolportaż: Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn. 007.
Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.

E-3-11122
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa” — Bydgoszcz
form. 75/115.5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

## Dwa tygodnie w „Raju”

(B) Od początku kwietnia komedia Z. Skowrońskiego i J. Słotwińskiego (z muzyką i piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia) wystawiona z dużym powodzeniem w Teatrze Ziemi Pomorskiej, objeżdżała teren Pomorza i Kujaw, gromadząc wszędzie tłumy widzów. Obecnie wczasowicze z „Raju” „zamieszkają” ponownie na kilka dni na scenie bydgoskiej, dając publiczności przedsmak wyjazdu na wczasy.

Komedię wyreżyserowała Maria Szczęsna, dekoracje i kostiumy projektował Antoni Muszyński. Muzykę reprezentować będą Grzegorz Kardaś i Władysław Jaworski, melodyjne piosenki usłyszymy w wykonaniu Klary Korowicz - Kołczanki. W podwójnej roli: murarza z Nowej Huty i boksera Świeradka wystąpi Mieczysław Wielicz oraz H. Alszyńska, L. Ćwiklikówna, J. Kwiatkowska, B. Janiszewska, S. Cichoracka, W. Rucińska, A. Makowiecki, J. Siekierzyński, J. Kalita, J. Konieczny, H. Olszewski i J. Ulrich.

## Korespondenci piszą:

**KSIĄŻKA POMAGA W PRACY**

(B) Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy w świetlicy Zjednoczonych Zakładów Rowerowych wydział produkcyjny nr 4 urządzono stoisko sprzedaży książek.

Codziennie w czasie przerwy śniadaniowej wielu robotników ciśnie się do stoiska, na którym leży kilkadziesiąt tomów książek.

Helena Rudolf, robotnica zatrudniona w pakowni, odchodzi od stoiska z trzema książkami: „Trzeci szturm”, „Cichy Don” i „Bitwa stalingradzka”. Nad tym, jakie książki kupić dyskutują zatrudniona przy spawaniu ZMP-ówka Irena Łukomska i aktywista młodzieżowy Henryk Nikiel z działu pilnikarskiego. Wybór pada na „Czapajewa” i „Dwóch kapitanów”.

Łukomska jest jedną z przodujących spawaczek młodzieżowej brygady produkcyjnej im. Hanki Sawickiej — wyrabia przeciętnie około 180 procent normy i jest przodownicą pracy.

— Sukcesy, jakie osiągnęłam w produkcji, zawdzięczam m. in. czytaniu fachowych książek — mówi Łukomska — toteż każdą wolną chwilę poświęcam książce.

**Gertruda Galant**

**ZAŁOGA BZO WSPÓŁZAWODNICZY W OSZCZĘDZANIU NARZĘDZI**

(B) Załoga stachanowskiego warsztatu 421 Bydgoskich Zakładów Obuwia dzięki stosowaniu nowych metod pracy ma poważne osiągnięcia w realizacji zadań produkcyjnych.

Jan Nastazik i Andrzej Dutka przodujący robotnicy tego działu, postanowili przystąpić do walki o oszczędność narzędzi, aby obniżyć przez to koszty własne produkcji.

Celem przyśpieszenia realizacji planów produkcyjnych i oszczędnościowych zobowiązali się oni przez okres 10 tygodni przepracować dziesięć dni na zaoszczędzonych narzędziach — igłach i szydłach do końca trzeciego kwartału br. oraz raz w tygodniu nie pobierać narzędzi do dublowania. Pozwoli to zaoszczędzić 402 zł.

Do współzawodnictwa w oszczędzaniu narzędzi, Andrzej Dutka i Jan Nastazik wezwali wszystkich robotników BZO.

**K. Zygmunt**

## W ciągu 3 dni rozprowadzili setki książek

(B) Pierwszą drużyną harcerską, która wykonała zobowiązanie podjęte w akcji upowszechnienia książki w Dni Oświaty, Książki i Prasy — i to już w ciągu 3 dni — jest drużyna im. L. Waryńskiego przy Państw. Szkole Podstaw. nr 25 w Bydgoszczy.

W ciągu następnych dwóch tygodni drużyna ta zwiększyła wykonanie swego zobowiązania do 200 procent i nadal nie przerywa akcji w rozprowadzaniu książek.

Drużyna zorganizowała własne stoisko z książkami przy ul. Toruńskiej (Małe Bartodzieje), które cieszy się wielką frekwencją i zainteresowaniem mieszkańców tego przedmieścia.

W ostatnią niedzielę drużyna harcerska przy Szkole nr 25 zorganizowała również ekipę złożoną z 45 osób. Ekipa ta wyruszyła w teren z książkami i występami artystycznymi, odwiedzając gromady Dobrzyniewo i Nieżychowo.

Osiągnięto doskonałe wyniki w sprzedaży książek i zyskano sobie serdeczną wdzięczność ludności, która gorąco oklaskiwała ekipę harcerską podczas występów.

## „DNI MORZA”

(B) Tegoroczne „Dni Morza” obchodzić będziemy w okresie od 22 do 29 czerwca. Głównym organizatorem imprez, które odbędą się w tym czasie, jest Liga Morska. Do tej pory ustalono ramowy program obchodu. Przewidziane są mistrzostwa w sportach wodnych, koncerty i poranki artystyczne dla załóg stoczni i dla rybaków oraz szeroka akcja odczytowa dla całego społeczeństwa.

W roku bieżącym dzień 22 czerwca obchodzony będzie jako „Dzień stoczniowca” i „Dzień rybaka”. 29 czerwca jest „Dniem Marynarki Wojennej”. W tym dniu w jednostkach Ligi Morskiej odbędą się finały wszelkich zawodów wioślarskich, pływackich i gimnastyce marynarskiej.

**(IZ)**

## Co? - gdzie? - kiedy?

**KINA**

POMORZANIN — „Brygada szlifierza Karhana” (16, 18, 20).

WOLNOŚĆ — „Fierwszy start” (16, 18 i 20).

POLONIA — „Nędznicy” I seria (17 i 19).

ORZEŁ — „Pani Dery” (17 i 19).

GRYF — „Grzesznicy bez winy” (17 i 19).

BAŁTYK — „Zakazane piosenki” (17 i 19).

MIR — „Burmistrz Anna”

ROZMAITOŚCI — Program składany 21.

**WYSTAWY**

Pomorski Dom Sztuki — Wystawa prac plastyków - amatorów. Wstęp wolny.

Biblioteka Miejska — Wystawa książki.

Szkoła L. Waryńskiego Pl. Wolności — „Wystawa pomocy naukowych”, godz. 10—18.

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 9-15, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

**TEATR ZIEMI POMORSKIEJ**

Teatr Ziemi Pomorskiej 19.30 — „Dwa tygodnie w „Raju”.

**CYRK NR 10**

Przedstawienie o godz. 19.30 (na placu nad Brdą przy ul. Armii Czerwonej).

**DYŻURY APTEK**

Od soboty, dnia 17 maja br. godz. 22 do soboty, dnia 24 maja br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu Śródmieścia i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 18, Dworcowa nr 48, — telefon 24-66. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie: Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka nr 37 — tel. 34-31. Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do godz. 8 rano. Dyżur niedzielny — w ciągu dnia pełni: Apteka Społeczna nr 18 Dworcowa nr 48 — tel. 24-66.

*Ze sportu*

# Sportowcy Małej Nieszawki przodują w przygotowaniach do Zlotu

**Z entuzjazmem i radością sportowcy województwa bydgoskiego powitali apel ZG ZMP, wzywający do udziału w Zlocie Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej, który odbędzie się w dniu 22 lipca w Warszawie. Sportowcy całego kraju, a wraz z nimi i sportowcy Pomorza podjęli dla uczczenia Zlotu nowe, cenne zobowiązania produkcyjne.**

**W akcji przygotowawczej do Zlotu przodują członkowie Ludowego Zespołu Sportowego spółdzielni produkcyjnej Mała Nieszawka w powiecie toruńskim. LZS Mała Nieszawka liczy ponad 50 członków, w tym 18 kobiet. Sportowcy wiejscy zorganizowani są w sekcjach piłki ręcznej, piłki nożnej, kolarskiej, bokserskiej, pływackiej i kulturalno - oświatowej. Wszyscy członkowie LZS to zetempowcy, którzy przodują w akcjach politycznych i gospodarczych oraz gremialnie biorą udział w imprezach masowych. Ostatnio np. zorganizowali oni pierwsze w województwie koło LPŻ przy Ludowym Zespole Sportowym.**

**Ożywioną działalność przejawia sekcja kulturalno - oświatowa, która zajęła czwarte miejsce we współzawodnictwie ogólnokrajowym.**

**Spośród aktywistów sportowych wyróżniają się: Krystian Jarzęczka, Wacław Witkowski, Maria Wieciezak i Anna Żukówna.**

**W ubiegłą niedzielę członkowie LZS odbyli uroczystą naradę przedzlotową, w czasie której członkowie podjęli zobowiązania i wezwali Ludowe Zespoły Sportowe z całego kraju do współzawodnictwa w realizacji zobowiązań. Uczestnicy narady wystosowali list do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, w którym donieśli Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej o podjęciu zobowiązań.**

**Sportowcy wiejscy postanowili do dnia otwarcia Zlotu zwiększyć liczbę członków koła do 60; zdobyć dodatkowo 18 odznak SPO; do dnia 22 lipca wybudować w Małej Nieszawce boisko do siatkówki, koszykówki i piłki nożnej. Sportowcy wybudują poza tym bieżnię lekkoatletyczną; zbierać będą złom użytkowy, opracują gazetki ścienne, popularyzujące Zlot i zorganizują grupę samokształceniową organizatorów SPO oraz przystąpią do organizowania masowych imprez sportowych w dniu święta kultury fizycznej.**

**W zakończeniu listu, sportowcy Małej Nieszawki piszą:**

**„W przededniu święta młodzieży polskiej — Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że w naszej codziennej pracy i walce o podniesienie tężyzny fizycznej poprzez umasowienie sportu dążyć będziemy do wychowania nowych kadr, świadomych budowniczych Polski Ludowej”.**

## ZSRR — Polska 64:26 (30:15)

MOSKWA. W drugim dniu mistrzostw Europy w koszykówce drużyn żeńskich rozegrano dalsze 6 spotkań eliminacyjnych. Poziom gry wszystkich zespołów był znacznie lepszy niż w niedzielę.

Polska spotkała się z mistrzem Europy ZSRR, przegrywając po bardzo ładnej grze 26:64 (15:30). Polki grały o klasę lepiej niż w niedzielnym meczu ze Szwajcarią, uzyskując najlepszy wynik z dotychczas rozegranych spotkań z doskonałą drużyną radziecką. Koszykarki polskie zwłaszcza w pierwszej połowie meczu nawiązały niemal równorzędną walkę i prowadziły nawet różnicą 3 pkt. Drużyna polska walczyła bardzo ambitnie, przeprowadzając wiele składnych i udanych akcji. Polkom brakowało jednak wykończenia akcji pod koszem przeciwniczek.

Drużyna radziecka grała cały mecz pierwszą piątką za wyjątkiem ostatnich 5 min., w których najlepszą zawodniczkę radziecką Mamentiewę zastąpiła Nazarenko.

Drużyny grały w składach: ZSRR — Mamentiewa (36 pkt.), Maksimowa (13), Kopyłowa, Moisiejewa, Nazarenko (po 4), Aleksiejewa (3).

Polska — Zakrzewska (5), Mamińska, Kamecka, Pachlowa (po 4), Rogowska (3), Czopkówna, Bayer (po 2), Kowalówka i Kowalczyk (po 1).

W obu drużynach trudno kogoś wyróżnić. Wszystkie zawodniczki grały bardzo dobrze.

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: grupa I — CSR — Francja 62:44 (30:21), Rumunia — Bułgaria 34:33 (16:20).

grupa II — Węgry — Finlandia 79:28 (38:13), Włochy — Austria 50:24 (30:17);

grupa III — Szwajcaria — NRD 53:8 (25:3).

Najciekawszym spotkaniem był mecz Bułgaria — Rumunia, w którym drużyna bułgarska prowadziła na pół minuty przed końcem różnicą 1 pkt.

## Wąbrzeźno zwyciężyło we współzawodnictwie masowych wyścigów kolarskich

Masowe zawody kolarskie dla uczczenia „Wyścigu Pokoju”, jakie odbyły się we wszystkich powiatach woj. bydgoskiego w dniu 27 kwietnia, przeobraziły się w podniosłą manifestację, w której sport pomorski zadokumentował swą wolę walki o pokój. Szczególnie uroczyście przebiegały zawody w Chełmży i Toruniu. 27 najlepszych kolarzy - działaczy wyjechało w dniu 29 kwietnia do Warszawy na uroczystość otwarcia „Wyścigu Pokoju” przewożąc ze wszystkich ośrodków województwa meldunki.

Ogółem startowało na Pomorzu 3.453 kolarzy, w tym 514 kobiet. Największa ilość startujących uzyskała Bydgoszcz — 582, dalej pow. Wąbrzeźno (408), Wyrzysk (318), m. Toruń (175), Sępólno (168), Chojnice (167).

We współzawodnictwie o największą ilość kolarzy i najlepszy czas w poszczególnych biegach, zwyciężył powiat Wąbrzeźno — 807 pkt., dalej uplasowały się: Sępólno 676 pkt., Bydgoszcz 651 pkt., Toruń 491 pkt., Wyrzysk 209 pkt., Chojnice 206 pkt.

We współzawodnictwie pionów sportowych na czoło wysunęły się SKS 1519 pkt. — 1150 uczestników, przed LZS 620 pkt. — 563 uczestników, 3. miejsce SKS DOSZ 481 pkt. — 334 uczestników, 4. SKS Techników 435 pkt. 392 uczestników, 5. Kolejarz 362 pkt. — 219 uczestników, 6. Ogniwo 297 pkt. — 111 uczestników. Dalsze miejsca zajęli: Unia, Spójnia, Gwardia, Stal, Budowlani, AZS, Włókniarz i Górnik.

**(t)**

### Wojewódzka narada aktywu sportowego

**Dziś, o godz. 11 w sali ZS Stal odbędzie się wojewódzka narada aktywu sportowego, w której wezmą udział aktywiści sportowi z całego Pomorza oraz przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej tow. Faruga.**

**Tematem narady będą zagadnienia związane ze Zlotem Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.**

## W kilku wierszach...

Juniorzy koła sportowego Stal przy PZBM pokonali juniorów OWKS 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Spychalski i Kononek.

(R)

* * *

Mecz piłkarski między Ogniwem (Sępólno) i bydgoskim WKS Lotnik zakończył się zwycięstwem drużyny sępoleńskiej 4:2 (1:1). Bydgoszczanie zdobyli obie bramki z rzutów karnych.

Spotkanie szachowe między drużynami ZZR nr 6 i 5 zakończyło się zwycięstwem szachistów Wydziału Prod. nr 6 — 8:2.

* * *

Mecz hokeja na trawie między toruńskim Kolejarzem i bydgoską Gwardią przyniósł zwycięstwo toruńczykom 1:0.

* * *

Mecz piłkarski rozegrany w Brusach między SKS z Chojnic a miejscową Unią zakończył się zwycięstwem gospodarzy 6:1 (1:1).

(A. Loloch)

* * *

Piłkarze brodnickiej Gwardii pokonali swych kolegów z Grudziądza 1:0 (0:0). Juniorzy Brodnicy wygrali 2:0. Bramki zdobyli: Florkiewicz i Świdecki z karnego.

(Jan Nadolski)

* * *

Piłkarze Budowlanych (Bydgoszcz) zremisowali z Kolejarzem (Solec Kujawski) 3:3 (2:1). Bramki dla Budowlanych zdobyli: Zander, Kruk i Nowacki.

**Spotkanie chłopów indywidualnych ze spółdzielcami**

# Z wycieczką chłopów pracujących z Brzezin w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Kosowie

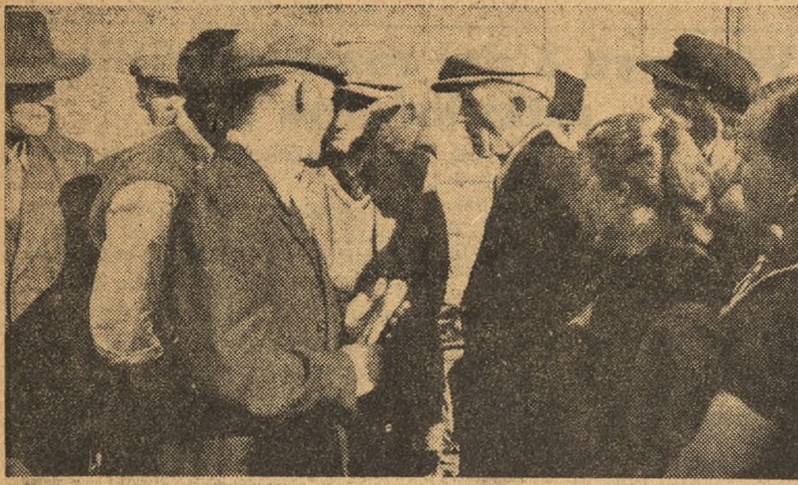
**„...Jedynie wówczas, gdy w praktyce, na podstawie bliskiego chłopom doświadczenia zostanie udowodnione, że przejście do zrzeszonego, artelowego rolnictwa jest niezbędne i możliwe, jedynie wówczas będziemy mieli prawo powiedzieć, że... na drodze do rolnictwa socjalistycznego zrobiliśmy poważny krok naprzód.**

**...Jedynie takie zjednoczenia posiadają wartość, które zostały zorganizowane przez samych chłopów, z ich własnej inicjatywy i których korzyści zostały przez nich sprawdzone w praktyce".**

**W. I. LENIN**



Za chwilę ruszamy.



Pierwsze rozmowy chłopów pracujących z gromady Brzeziny z członkami RZS w Kosowie.

NA ZDJĘCIU — Feliks Jarosz i Michał Compa opowiadają Michałowi Traczyńskiemu, Władysławowi Kosowskiemu, Aleksandrowi Adamskiemu i in. o początkach swojej spółdzielni.



Oborą najbardziej interesowały się kobiety.

Maria Potempa, Józefa Wojciechowska i Wanda Adamska myślą już, jakby to było dobrze, gdyby tak w Brzezinach założyć taką wspólną oborę.



Zofia Kochankowa ma się czym pochwalić przed Leokadią Kosowską i Wandą Adamską.



A Józef Dudek demonstruje pracę maszyny do sadzenia ziemniaków.

Foto — „Gazeta"

ZADŹWIĘCZAŁ telefon.

— Redakcja „Gazety Pomorskiej".

— Tu Komitet Powiatowy w Świeciu. Dzwonimy do Was w sprawie wycieczki chłopów z Brzezin do spółdzielni produkcyjnej w Kosowie. Możecie przyjeżdżać. Chłopi z Brzezin są zawiadomieni, wszystko do wycieczki przygotowane...

— Dobrze, dziękujemy. Na pewno przyjedziemy.

Wiedzieliśmy, że chłopi z Brzezin nas nie zawiodą. Byliśmy już w ich gromadzie — i nieraz wyrażali chęć odwiedzenia spółdzielców w Kosowie i przekonania się na własne oczy, jak gospodarują i jak im się wiedzie w nowych warunkach. Wiedzieliśmy także, że chłopi z Brzezin żywo interesują się wszystkim, co ma związek z gospodarką spółdzielczą.

Pojechaliśmy. Chłopi gromady Brzeziny czekali gotowi do wyjazdu.

### „GÓRA Z GÓRĄ SIĘ NIE ZEJDZIE..."

NASZ wóz propagandowy muzyką „przyciągnął" gromadę. Ciężarówka wypełnia się ludźmi. Jeszcze ostatnie spojrzenie na Brzeziny i jedziemy szosą — do Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Kosowie.

Spółdzielcy czekali na chłopów pracujących z filmem. „Wesoły jarmark" stał się jak gdyby wprowadzeniem do spółdzielni produkcyjnej.

Po filmie chwila swobodnej rozmowy. Brzeziniacy zapoznają się z kosowianami. Okazuje się, że niektórzy znają się od dawna.

— Zaraz, zaraz — mówi Feliks Jarosz do Michała Traczyńskiego z Brzezin. — Czy wy przypadkiem nie z Czekarzewic?

No, tak. Znają się. Przed przybyciem na Pomorze mieszkali w sąsiednich gromadach, w kieleckim.

— Pamiętacie? — dodaje Michał Compa. — Od Czekarzewic nie daleko do Pętkowic. A my z Pętkowic.

— Patrzcie, patrzcie. „Góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek z człowiekiem się spotka".

To zbliża chłopów z Brzezin do spółdzielców z Kosowa. Najpierw wspomnienia, a potem już tylko o pracy w spółdzielni produkcyjnej.

— Wyprzedziliście nas — powiada Michał Traczyński. — U was już spółdzielnia, a my jeszcze gospodarzymy indywidualnie. A przecież jesteśmy z jednych stron.

— To, co tu opowiadają kobiety — wtrąca Leokadia Kosowska — to przecież dużo lepiej jak u nas. Jaka tu ulga dla kobiety, prawda Adamska?

— Jak nasi chłopi będą się długo namyślać — odpowiada Wanda Adamska — to my, kobiety, założymy w naszej gromadzie spółdzielnię. Jesteśmy gotowe to zrobić. Nasze Koło Gospodyń liczy 30 kobiet. Już my potrafimy tak pokierować swoimi chłopami, że założą spółdzielnię.

Stanisława Jarosz, nasza korespondentka z RZS Kosowo, uśmiecha się do nich.

— Bojowe u was kobiety — mówi. — Możecie dużo zrobić. Nasze Koło Gospodyń też dużo pomaga spółdzielni. To nasza zasługa, że teraz wszystkie kobiety wychodzą do pracy...

— To co? — przerywa jej Kosowska. — W takiej spółdzielni nie chciały pracować?

— Różnie bywa z ludźmi — śmieje się Jaroszowa, która nie raz się nasłuchała utyskiwań i złośliwych uwag, kiedy tłumaczyła innym kobietom, że w spółdzielni trzeba pracować tak, jak na swoim. — Załóżycie u siebie spółdzielnię, to się przekonacie.

— Co to tam za praca — dziwi się Adamska. — Na pewno, tyle się nie napracuję, co na swoim, bo przecież wspólnie lżej wszystko zrobić.

Przed świetlicą potworzyły się grupki ludzi. Rozmawiają ze sobą jak starzy znajomi. Chłopi z Brzezin i członkowie RZS w Kosowie. W czasie nieskrępowanej rozmowy pękają ostatnie lody nieufności, rozwiewa się niewiara podsycana plotkami kułackimi. Ale rozmowa to jeszcze nie wszystko. Żeby się przekonać o tym, co się mówi, trzeba to zobaczyć.

Feliks Jarosz, który pełni rolę gospodarza — zaprasza chłopów gromady Brzeziny na zwiedzanie spółdzielni.

— Przyjechaliście, żeby zobaczyć — powiada. — Więc obejrzyjcie wszystko, jak gospodarzymy, jak żyjemy i jak mieszkamy.

### ZWIEDZAMY SPÓŁDZIELNIĘ

— Mnie to najbardziej obchodzi obora — oświadcza Władysław Kosowski — bo jestem szwajcarem.

— Pokażcie nam waszą oborę — przytakują inni.

W oborze przyjmuje brzezinian Leon Wiśniewski. Jest dumny ze swej obory. Ma się czym pochwalić. W długiej czysto utrzymanej oborze jest 65 sztuk bydła, a wśród niego 20 krów, które dziennie dają po 25 litrów mleka.

— To bardzo dużo — dziwią się brzezinianie. W ciągu roku od jednej krowy wypada jakieś przeszło 6 tysięcy litrów mleka. Ho! ho! I to aż 20 krów ma taką wydajność. To z was dobry oborowy!

W Kosowie tak jest ze wszystkim. Na każdym ważnym odcinku wspólnej gospodarki jest najlepszy człowiek. To gwarantuje im dobre zabezpieczenie całości gospodarki.

Oczywiście doświadczenia oborowego Wiśniewskiego najbardziej interesują Władysława Kosowskiego. Myśli już o tym, jak to on kiedyś, może już niedługo zostanie takim samym oborowym w Brzezinach.

Wszyscy już przeszli do chlewni, a oni obydwaj dalej „konferują" na temat prowadzenia dużej obory, pielęgnacji, higieny, stosowania paszy itp.



Brzeziniacy chcą zobaczyć wszystko. Zaszli więc i do domu spółdzielcy Jana Drdzenia.

Chlewnią zachwycają się kobiety. Prawie sto sztuk trzody chlewnej — to ładny majątek. I jak to wszystko dobrze podchowane!

Żeby zobaczyć mieszkania spółdzielców, trzeba przejść między polami. A na polach bujne już zboża i zakończona praca siewu buraków cukrowych i sadzenia ziemniaków. To przecież RZS w Kosowie znany jest na cały powiat z tego, że osiąga wysokie plony w zbożach i zebrał 350 kwintali buraków cukrowych z hektara, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych na jesieni tamtego roku.

Dla chłopów z gromady Brzeziny to, co zastali na działkach przyzagrodowych jest nowym odkryciem, nowym zaprzeczeniem rozsiewanych plotek o spółdzielniach produkcyjnych. Ani wspólnego kotła, ani wspólnych mieszkań w rodzaju koszarów, ani... biedy. Przeciwnie. Wszędzie zastają dostatek, każdy ze spółdzielców posiada schludne mieszkanie dla siebie i zasobny inwentarz na działce przyzagrodowej. Są krowy, świnie, drób...

Teraz Zygmunt Klarkowski, Jan Czyż, Jan Drdzeń, Zofia Kochankowa, Józef Dudek i wielu innych, których brzezinianie odwiedzają, śmieją się z tych bzdur, jakie opowiadają im uczestnicy wycieczki, bzdur rozpuszczanych przez wroga. A przecież jeszcze dwa — trzy lata temu i oni dawali temu posłuch.

— Nie słuchajcie tych, co gadają, że w spółdzielni źle — mówi Władysław Czyż, który akurat przyjechał w odwiedziny do krewnych ze spółdzielni w Topolnie. — Zakładajcie spółdzielnię, a dopiero przekonacie się, że lepiej...

Zofia Kochankowa rada by wszystkich ugościć i wszystko pokazać, co jej dała spółdzielnia, ale jakże to zrobić, kiedy tego tak wiele, że trzeba by cały dzień na to, żeby o wszystkim powiedzieć.

— Takie teraz czasy nastały — chce zamknąć wszystko co myśli, w tych słowach — że ludzie mają lepiej i żyją lepiej na wsi. A wiecie, ile mieliśmy zboża? Po dwie, po trzy fury ziarna każdy otrzymał ze spółdzielni. Zobaczcie, ile wszystkiego u każdego w domu...

— Ja — powiada średniorolny chłop Władysław Kosowski z Brzezin — chętnie przystąpię do spółdzielni, gdyż teraz przekonałem się na własne oczy, że w spółdzielni żyć można lepiej i dostatniej niż na indywidualnym gospodarstwie. Żeby to u nas tak tę spółdzielnię założyć. Może mnie przyjmiecie do siebie? — zwraca się do spółdzielców.

To nie od nas tylko zależy, odpowiadają. Musiałoby o tym zadecydować walne zebranie członków spółdzielni. Ale po co ma się tu przenosić, kiedy w Brzezinach mogą żyć tak samo jak w Kosowie.

### PYTAJCIE, O CO CHCECIE

— Zobaczyliście — powiedział Feliks Jarosz, kiedy zeszli się wszyscy w świetlicy — jak gospodarzymy, jak mieszkamy i jak żyjemy. Ale pewnie chcielibyście dowiedzieć się innych rzeczy. Pytajcie teraz, o co chcecie, a wszystko wam opowiemy.

Tak. Mają dużo pytań. Przede wszystkim chodzi im o to, jak to wygląda z tą dniówką obrachunkową i normami, jak organizują pracę, jak się układa praca z POM i czy wszystko było tak od razu jak jest dziś.

Nie, nie od razu tak było — zaczynają spółdzielcy od początku. Początkowo niektórzy krzywo patrzyli na spółdzielnię. Np. taki Józef Mąka. Chodził, bruździł, pił tylko, a do pracy się nie brał. Tak nim kierował kułak Stanisław Kornowski.

— Po co o tym wspominać — mówi ze wstydem Mąka. — Głupi byłem. Dziś wiem, że żyję. I nigdy już nie zgodziłbym się na indywidualną gospodarkę.

Dlaczego o tym nie mówić? Właśnie trzeba. Bo tak samo może być w Brzezinach. Nie trzeba się tym zrażać, a pracować z ludźmi mniej uświadomionymi, aż się przekonają. Trzeba i o tym mówić, że w Kosowie były głosy, że lepiej pójść do kułaka Kornowskiego na odrobek, bo przynajmniej każdy wie, ile zarobi. Trzeba o tym mówić, żeby pokazać, jak rosną ludzie w spółdzielni produkcyjnej. Choćby Michał Compa. Na początku sam nie wiedział, czego chce, a dziś przoduje w pracy i jest sekretarzem organizacji partyjnej. Było tak, że niektórzy ustawali w pracy „na zakurkę", a przy zapisywaniu dniówek obrachunkowych chcieli mieć tyle, co inni. Nikt nie miał odwagi wystąpić otwarcie, a pogadywali tylko o tym wieczorami między sobą, że niesłusznie zapisuje się dniówki. Wychodzili na tym gorzej ci, którzy pracowali rzetelnie. Zajęła się tym organizacja partyjna i przeanalizowała sprawę na zebraniu. Członkowie Partii doszli do wniosku, że przyczyną wszystkich niesnasek był brak znormowania każdej pracy i ustalenia odpowiedniej wysokości dniówki obrachunkowej za każdą pracę.



— No, jak — powiada Michał Traczyński do Aleksandra Adamskiego, — założymy w Brzezinach spółdzielnię!

— Dopiero, kiedy wprowadziliśmy normy — wyjaśnia Jarosz i zaczęliśmy zapisywać dniówki za wydajną pracę i jej jakość — poprawiło się w naszej spółdzielni. Widzicie więc jak ważne jest przestrzeganie dniówki obrachunkowej.

Spółdzielcy mówią o organizacji pracy, o racjonalnym wykorzystaniu maszyn POM i wszystkich środków, jakimi dysponuje spółdzielnia, aby nic nie szło na marne. Mówią o tym, jak wśród spółdzielców ugruntowała się świadomość wspólnej odpowiedzialności za całość spółdzielni, a chłopi z gromady Brzeziny skrzętnie wszystko notują w pamięci, aby potem opowiedzieć o tym całej gromadzie.

### WIECZÓR, KTÓRY STANIE SIĘ POCZĄTKIEM NOWEGO DNIA

PO TO przecież przyjechali do RZS w Kosowie, aby zobaczyć, jak wygląda spółdzielnia, aby opowiedzieć prawdę o niej wszystkim, którzy jeszcze słuchają plotek. A przede wszystkim, aby się nauczyć kolektywnej gospodarki. Przyjechali też po to, aby wspólnie ze spółdzielcami spędzić wieczór na „Żywym dzienniku" zorganizowanym przez dział rolny „Gazety Pomorskiej" przy udziale zespołu Teatru Młodego Widza w Bydgoszczy.

A tematem „Żywego dziennika" — dwa spotkania. Chłopów indywidualnych ze spółdzielcami i dziennikarzy z czytelnikami. I pierwsze i drugie wypadło pomyślnie.

Pracownikom działu rolnego wieczór ten umożliwił bezpośrednie wysłuchanie krytycznej oceny dotychczasowej pracy „Gazety" i pozwolił na wysłuchanie życzeń czytelników. Zapamiętamy sobie życzenie spółdzielcy Franciszka Kochanka, domagającego się więcej artykułów popularno - naukowych z dziedziny rolnictwa, a drugie jego życzenie już spełniamy, poświęcając reportaż spółdzielni produkcyjnej. Dziękujemy Franciszkowi Brodalce za uznanie dla naszej słusznej krytyki, która usuwa niedociągnięcia i usprawnia pracę we wszystkich dziedzinach naszego życia. Nie zawiedziemy również Mariana Gramaszewskiego i będziemy pisać więcej o młodzieży, spełnimy również życzenia Wandy Adamskiej, Stefana Compy, Franciszka Kądzielaka i in. A dopomogą nam w tym nasza doświadczona korespondentka z Kosowa Stanisława Jarosz, nowi nasi korespondenci z RZS w Kosowie Jan Osojca, Władysław Czyż, Leon Wiśniewski i Wanda Adamska, Henryk Niewiadomski, Kazimierz Konieczka, Stanisław Traczyński, Władysław Kosowski i Maria Potempowa z gromady Brzeziny.

Dla chłopów pracujących z gromady Brzeziny wieczór ten stał się początkiem nowego dnia, który — jak słońce — zaczyna wschodzić nad gromadą.

**Marian Ługowski**



Powitanie w RZS w Kosowie.